

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 114 (140)

Wrocław, sobota 29 czerwca 1946 r.

Rok II

Wczoraj, dziś i jutro Wrocławia

Korzystając z pobytu we Wrocławiu Ministra Odbudowy tow. prof. M. Kaczorowskiego, przedstawiciela naszej Redakcji przeprowadził z Ministrem dłuższą rozmowę i uzyskał dla naszych Czytelników następujące oświadczenie tow. Kaczorowskiego o roli Wrocławia.

Jeszcze przed rokiem zniszczony w ponad 60 proc. Wrocław stanowił rumowisko, na którym Polak — pionier polskiej racji stanu — był unikatem.

Miasto pozbawione wody, światła, komunikacji, miasto głodu i zrujnowanych domostw — mogło stanowić podniecie tylko dla tych, którzy w pracy dla Wrocławia i gruntowaniu polskości na Dolnym Śląsku widzieli i rozumieli konieczność dziejową powrotu na wieś śląską i na ruiny miast śląskich, młodzieńcą swą sprężyniętych z wczesną historią naszych dziejów.

Może laikowi wydać się, że nie wiele zrobiono na odcinku odbudowy Wrocławia.

Niemniej niezaprzeczonym jest faktem, iż Wrocław dzisiaj jest miastem pulsującym życiem, bezspornie stanowi stolicę Dolnego Śląska.

Dzięki odbudowie elektrowni — miasto ma światło, zniszczona w 60 procentach gazownia działa i produkuje gaz, potrzebne przez bomby i pociski filtry dostarczają wodę, zniszczona sieć kanalizacyjna funkcjonuje, usunięto milion metrów sześciennych gruzu.

Odcięty przed rokiem od reszty Polski Wrocław posiada dzisiaj coraz bardziej sprawny łączność komunikacyjną z całą Polską. Koleje żelazne, szosy, wreszcie linia lotnicza czynią z Wrocławia ważne dla Polski centrum.

W mieście krążą tramwaje tylko dzięki usunięciu wielkich przeszkód i trudności, spowodowanych zniszczeniami urządzeń komunikacyjnych i taboru. Port wrocławski powoli z bezwładu powraca do życia. Dwa uruchomione dźwigi — to jeszcze nie

wiele, ale to początek dzieła odbudowy tutejszych portów.

Odbudowa i uruchomienie największej w Europie fabryki wagonów we Wrocławiu — (dawniej Linke i Hofman) — dziś

poprzez pracę i wrastanie w teren stabilizowania polskości na Dolnym Śląsku.

Odbudowa i uruchomienie we Wrocławiu Uniwersytetu i Politechniki, w kilkudziesięciu (bodajże 63 budynkach), dzięki

chomienia Politechniki wrocławskiej i Wydziałami: budowy maszyn, elektrotechniki, hutniczy i inżynierii budowlanej, planowane powołanie do życia Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych i Wyższej Szkoły Muzycznej — twierdzą, iż Wrocław ma wszelkie dane, aby stać się poważnym centrum szkolenia pracowników: techniki i kultury, tak pilnie potrzebnych do pracy nad tworzeniem nowej polskiej rzeczywistości.

To jest wczoraj i dziś Wrocławia, osiągnięcia godne najwyższego uznania — to plon zaledwie rocznej pracy, rocznego nieustannego wysiłku pionierów polskości na Dolnym Śląsku, którym przykładem ofiarności świecił wojewoda J. Piaskowski i jego najbliżsi współpracownicy.

Wrocław przyszyby będzie inny niż przed wojną. Wrocław nie będzie kuznią niemieckiego imperializmu. Stanie się miastem, opartym o szerokie i prężne zaplecze i węzeł łączącym ekonomicznie i transportowo Odrę z Dunajem i wschód Europy z Zachodem.

Aby Wrocław spełnić mógł swą historyczną rolę — muszą istnieć ku temu obiektywne warunki. Z nich najważniejszy — to spokój, od którego uzależniona jest możliwość budowy i odbudowy.

Aby ten spokój zaistniał, musi nastąpić stabilizacja stosunków wewnętrznych w kraju. Nadchodzące referendum daje nam okazję do wyrażenia zbiorowej woli narodu.

Gdzie jak gdzie, ale tutaj, na Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza na Dolnym Śląsku — polskość tych ziem i wole wiecznego wladania tą ziemią musimy potwierdzić masowym udziałem w Głosowaniu Ludowym.

A że Śląsk jest tą częścią kraju, zamieszkałą przez element twórczy i pozytywny, rozumiejący sens dziejowych przemian i konieczność stabilizowania przyszłości w oparciu o demokratyczne zdobycze — o wynik głosowania jestem spokojny.

Masowe trzy razy tak — potwierdził pewnik, że Śląsk jest polski i sprężony po wszystkie czasy z demokratyczną Rzeczypospolitą, rządzoną przez świadomą wolę ludzi pracy.

(Rozmowę streścił: Bronisław Winnicki)



Minister Odbudowy tow. prof. Michał Kaczorowski wygłosi w sobotę, w czasie wiecu przemówienie na pl. Wolności.

stanowiącej własność Państwa Polskiego, fabryki zatrudniającej 3.000 pracowników, produkującej miesięcznie około 1.000 nowych węglarek, nie licząc remontów wagonów osobowych i tramwajowych — jest dowodem polskiej prężności i pragnienia

czemu działają i pracują Wydziały: humanistyczny, prawno-administracyjny, nauk przyrodniczych, lekarski, weterynaryjny, rolnictwa, matematyki, fizyki i chemii — czynią z miasta państwowe „City” uniwersyteckie. Jeżeli dodamy do tego fakt uru-

Każdy Polak

głosuje w dniu

30 czerwca

AMBASADOR IRAKU W LONDYNIE

BAGDAD. Emir Zaid, stryjeńczy dziadek małoletniego króla Fejsala ma być mianowany ambasadorem Iraku w Londynie z chwilą ukończenia prac nad rewizją anglo-irackiego układu.

Przemówienie premiera Bidault

PARYŻ (PAP). Przedstawiając francuskiemu Zgromadzeniu Konstytucyjnemu nowy gabinet, premier Georges Bidault oświadczył, że zadaniem rządu jest przede wszystkim stworzenie warunków, w których Zgromadzenie będzie mogło spełnić swą najważniejszą misję — danie Francji nowej konstytucji. W czasie tego okresu przejściowego rząd nie

ma zamiaru podejmowania decyzji, któreby wpłynęły na los przyszłych pokoleń. Rząd ograniczy wszystkie debaty do spraw najbliższych. Do takich spraw zaliczono zadanie związków zawodowych, dotyczące podwyżki płac. Premier podkreślił, że tylko niedostatek, jaki cierpi naród, nie pozwala na zadośćuczynienie wszystkim słusznym żądaniom. Rząd zamierza podwyższyć płace o 15%, aby nie obciążać zbytnio gospodarkę narodową. W najbliższej przyszłości rząd zwoła konferencję gospodarczą, w celu przestudiowania sposobów obniżenia poziomu cen bez szkody dla rolnictwa. Zdaniem rządu, najlepiej uda się zwiększyć siłę nabywczą pieniądza przez zwiększenie produkcji. Droga do tego jest racjonalne prowadzenie przedsiębiorstw państwowych i stosowanie właściwej polityki eksportowej i importowej. Premier Bidault zapowiedział stopniowe zniesienie systemu przydziałów kartkowych,

Wielki wiec w Państwowej Fabryce Wagonów

W dniu 27 czerwca odbył się na terenie Państwowej Fabryki Wagonów wielki

wiec, poświęcony sprawom głosowania ludowego.

Na wiecu przemawiali: prezydent miasta inż. Wachniewski, przedstawiciel WK PPS dr Walter, dyrektor fabryki Komorowski i przedstawicielka CKW PPS tow. Jadwiga Głowacka. Zebrani w ilości 2.000 pracowników fabryki uchwaliли na wiecu następującą rezolucję:

za wprowadzeniem reform państwowych

„tak“

Nowy rząd francuski będzie czynił energiczne wysiłki w celu zmodernizowania i zreformowania systemu gospodarczego. Krótki okres czasu trwania obecnego rządu nie pozwolił mu na przeprowadzenie całkowitego programu reform i unarodowienia przemysłu. Premier zwrócił uwagę, że budżet państwowy rozgranicza wyraźnie wydatki zwykłe i nadzwyczajne, związane z odbudową kraju.

Na zakończenie premier Bidault omówił politykę zagraniczną: „Pragniemy prowadzić politykę zagraniczną, która by zapewniła bezpieczeństwo i wykluczyła działalność agresywną na całym świecie. Pragniemy utrzymać przyjazne stosunki z wielkimi narodami, które wspólnie z nami walczyły dla odniesienia zwycięstwa“.

za utrwaleniem granic na Odrze i Nysie

„tak“

„My pracownicy PFW w pełnym zrozumieniu chwili i ważności głosowania ludowego zobowiązujemy się wziąć masowy udział w manifestacji w dniu 29 czerwca, jak również zobowiązujemy się w dniu 30 czerwca masowo pójść do urn wyborczych, by swą pozytywną, trzykrotną odpowiedzią „tak“ przypieczętowała przyszłość naszą i całego narodu polskiego.“

KOMUNIKAT

MK PPS i KM PPR wzywają wszystkich swoich członków do zgłoszenia się w niedzielę 30. 6. 1946 o godz. 7 rano w Obwodowych komitetach obywatelskich miejsca zamieszkania dla prac operacyjnych związanych z akcją głosowania ludowego. Ze względu na doniosłość sprawy obecność bezwzględnie obowiązkowa. MK PPS i KM PPR.

Telegramu

WYROK ŚMIERCI NA HITLEROWCÓW

BERLIN (PAP). Brytyjski sąd wojskowy w Helmssted, na granicy brytyjskiej i radzieckiej straży okrajowej, skazał na karę śmierci lekarza SS i starszą siostrę „domu” dla dzieci, w którym 420 dzieci polskich i radzieckich robotników zmarło wskutek okropnego zaniedbania. Dzieci w wieku od 10 dni do 6 miesięcy były zabierane robotnikom z fabryki Volkswagen w pobliżu Brunswiku i umieszczane w tym „domu”, prowadzonym przez oskarżonych według programu partyjnego.

SPRAWA RZĄDU TYMCZASOWEGO W INDIACH

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z New Delhi, że zgodnie z wiadomościami z kół zbliżonych do Kongresu, brytyjska misja rządowa i wiekirodli Indii wydadzą wkrótce komunikat, wskazujący na odwołaniu projektu utworzenia rządu tymczasowego.

BAZY AUSTRALISKIE

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Sydney, że w środę, dnia 26 czerwca podano oficjalnie do wiadomości, że Wielka Brytania popiera Australię w jej postawieniu wobec oddawania do dyspozycji Stanów Zjednoczonych baz, znajdujących się pod władzą angielską, jeżeli Stany Zjednoczone nie pozwolą Wielkiej Brytanii na korzystanie wzajemnie z tej bazy na Pacyfiku.

Korespondent dziennika „Sydney Sun” oświadczył, że spor ten został spowodowany napięciem stosunków między Australią i Stanami Zjednoczonymi.

WYROK ŚMIERCI NA CZŁONKÓW ŻYDOWSKIEJ ORGANIZACJI TERRORYSTYCZNEJ W PALESTYNI

TEL AWIV (PAP). Sąd wojskowy uznał 31 członków żydowskiej organizacji terrorystycznej „Irgun Zwaia Leumi” za winnych posiadania broni palnej. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci. Jest to największy z dotychczasowych procesów w Palestynie. Oskarżeni, wśród których są kobiety i mężczyźni w wieku od lat 17 do 28, nie chcieli uznać jurysdykcji 3-osobowego sądu wojskowego, twierdząc, że są oni „nielegalnymi wojownikami”.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU MARYNARZY KANADYSKICH

OTTAWA (PAP). Trwający 27 dni strajk marynarzy kanadyjskich zakończył się zwycięstwem strajkujących. Czas pracy zmniejszono z 12 do 8 godzin dziennie.

SESJA DEMOKRATYCZNEJ FEDERACJI KOBIEC

MOSKWA (PAP). W dniu 26 bm do Paryża udała się delegacja kobieca radzieckich związków demokratycznych federacji kobiet. Na czele delegacji stoi Nina Popowa.

PROTEST

ORGANIZACJI ANTIFASZYSTOWSKIEJ BELGRAD (PAP). Komitet wykonawczy słoweńsko-włoskiej organizacji antyfaszystowskiej w Triście i Krynicy Julijskiej wystosował do rządu ministrów spraw zagranicznych w Paryżu list z protestem przeciwko wydanemu przez aliancki zarząd wojskowy zarządzeniu opuszczenia przez komitet zajmowanego lokalu.

DZIENNIK CHIŃSKI O DEWOCYI PREZYDENTA TRUMANA

NOWY JORK (PAP). Z powodu oświadczenia prezydenta Trumana o konieczności dostarczenia Chinom dalszej pomocy z tytułu umowy o pożyczce i dzierżawie, dziennik chiński „Shanghai Review” stwierdza, że odpowiedzialność za rozszerzenie wojny domowej w Chinach na inne terytoria spadnie nie tylko na Nankin, ale również na Waszyngton.

TORNADO W KANADZIE

FORT FRANCIS (ONTARIO — KANADA). Wskutek silnego tornado, którego szybkość dochoziła do 100 km na godz. obalony został dom. 11 osób rannych, w tym 10-ro dzieci, umieszczono w szpitalu. 4-minutowy tornado powyrwał drzewa i słupy telegraficzne wzdłuż głównej ulicy miasta.

OBSDZENIE STANOWISKA NAJWYŻSZEGO SĄDZIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON. Fred M. Vinson, b. minister skarbu w USA, został powołany na stanowisko najwyższego sędziego Stanów Zjednoczonych i zaprzysiężony w obecności prezydenta Trumana, członków Najwyższego Trybunału, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli Kongresu. Uroczystość odbyła się w Białym Domu.

POMOC ST. ZJEDN. ZNISZCZONYM WOJNĄ NARODOM

WASZYNGTON. Chester Davis, przewodniczący komitetu do walki z głodem, ogłosił w poniedziałek wieczorem dane, dotyczące pomocy Stanów Zjednoczonych dla zniszczonych wojną narodów. W okresie od 10 do 20 czerwca Stany wysłały 477 tys. ton pszenicy i innych zbóż, co podnosi ogólny ton eksportu zbóż w tym roku do liczby 4 milionów 719 tys. ton dla krajów potrzebujących pomocy żywnościowej.

PRZYBORY DUKARSKIE DLA INDI

LONDYN. Devadas Gandhi, syn Mahatmy, przybył we wtorek do Nowego Jorku, aby rozpocząć rokowania w sprawach skandynawskich o dostawę przyrządów drukarskich dla Stowarzyszenia Prasy Hinduskiej. Oświadczył on korespondentowi Reutersa, że natychmiast rozpocznie negocjacje z brytyjską Radą Handlową w celu zapewnienia dostaw urządzeń drukarskich dla Indii w następnym roku.

DZIAŁALNOŚĆ RUCHU OPORU W HISPANII

PARYŻ (PAP). Wiadomości pochodzące od rządu baskijskiego oraz z agencji „Mundo Obrero” wskazują, że w Hiszpanii wzmagają się bierny i czynny opór przeciwko reżimowi Franco. W Bilbao i okolicy ludność wywiezła sztandary baskijskie; w kinach dochodzi do głośnych wrzasków manifestacji przy ukazywaniu się na ekranie gen. Franco. Z różnych stron kraju donoszą o sabotażach i starciach zbrojnych między członkami ruchu oporu oraz policją hiszpańską. Partyzanci stoczyli walkę z policją Franco w okolicach Malagi.

Ambasador Lange precyzuje stanowisko Polski

w sprawie energii atomowej

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu komisji energii atomowej ONZ delegat Polski ambasador Lange nawalując do oświadczenia wiceministra Modelskiego na Generalnym Zgromadzeniu ONZ w Londynie w styczniu br. oświadczył m. in.: „Jestem rado, że znajduję w obu zgłoszonych planach (tj. planie ZSRR i planie amerykańskim) podstawowe idee, zawarte w styczniu w oświadczeniu delegata Polski w ONZ, ale świat potrzebuje jak najszybszego działania w tej materii”.

Zdaniem delegata polskiego najważniejszą sprawą jest, aby świat dowiedział się, że zaprzestano wreszcie produkowania bomb atomowych i że istniejący zapas został zniszczony. Bez tego usunięcie nieufności międzynarodowej jest niemożliwe. Ponieważ problem nie cierpi zwłoki — delegat Polski powiedział będzie te części obu propozycji, które najszybciej zmierzają do usunięcia źródła nieufności.

Polska przyjmuje z radością i będzie popierała te części planu amerykańskiego, która

mówi o zaprzestaniu produkcji i oddaniu posiadanych zapasów do dyspozycji Narodów Zjednoczonych po podpisaniu przez nie konwencji. Równocześnie delegat Polski popierał będzie te części propozycji delegacji radzieckiej która mówi o niezwłocznym uchwaleniu prawa, zakazującego produkcji, przechowywania i używania broni atomowej pod nacjęsami sankcjami międzynarodowymi. Specjalną uwagę przywiązuje Polska do stworzenia prawodawstwa, gwarantującego kontrolę dla jednostek czy państw, którzy pogwałcili konwencje atomową.

Delegat Polski nawalując tu do istniejących zaczątków prawa karnego międzynarodowego, których przejawem jest Normyberga.

Zdaniem delegata Polski po uchwaleniu zakazu używania broni atomowej i zniszczeniu jej zapasów należy niezwłocznie przejść do dalszych stadiów kwestii energii atomowej. Należy stworzyć międzynarodową wymianę informacji naukowych dla zastosowania energii atomowej dla celów pokojowych i rozwinąć przekraczanie podpisanych umów.

Dalej delegacja polska jest zdania, że należy stosować zasadę równości wszystkich narodów i wierzy, że współpraca wielkich potęg może doprowadzić do pokonania politycznych trudności problemu energii atomowej, tak jak pokonano wszelkie trudności naukowe i techniczne. Ambasador Lange stwierdził, że Polska mająca zaawansowane zakazy używania energii atomowej dla celów wojennych i pragnącym światowego pokoju.

Wreszcie, delegat Polski podkreślił odpowiedzialność, jaką spoczywa na komisji, cytując słowa Lincoln'a: „Nie możemy uchylić się od historii. Będziemy pamiętać przez ludzkość. Nie należy to od naszego osobistego znaczenia”.

Słowa te zacytowane zostały na pierwszym posiedzeniu komisji atomowej przez delegata USA.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). Komisja zastępców ministrów spraw zagranicznych umawiała w dniu 26 bm propozycję Stanów Zjednoczonych, aby odrzucić powzięcie decyzji co do przyszłości kolonii włoskich. Zastępca ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Wyszyński postawił wniosek, ażeby zwołać specjalną sesję informacyjną dla przedyskutowania całokształtu spraw włoskich, a przede wszystkim zagadnienia Triestu i granicy jugosłowiańsko-włoskiej.

Ministrowie spraw zagranicznych odbyli w dniu wtorkowym 2 posiedzenia. Na pierwszym, które trwało 40 minut, omówiono sprawy, które

nie mają być przedyskutowane. O godz. 16 po południu ministrowie spraw zagranicznych zebrał się ponownie. Przewodniczył minister Bevin. Premier francuski Bidault był reprezentowany przez swego zastępcę, gdyż sam przemawiał w tym czasie na Zgromadzeniu Konstytucyjnym.

W kołach dyplomatycznych przeważa pogląd, że w czwartek nastąpi punkt zwrotny w pracach ministrów. Obserwatorzy oczekują z niecierpliwością na wniosek ministra Molotowa, określający warunki, pod jakimi wyspy Dodekanazu zostaną przyznane Grecji.

Demonstracje bezrobotnych w stolicy Persji

TEHERAN (SAP). W czasie wtorkowych demonstracji 2 tysiące bezrobotnych, policja oddała 35 strzałów w powietrze, w celu rozproszenia tłumu. Tłum domagających się pracy otoczył główne urzędy miejskie w centrum miasta. Dozłono również do wybicia szyb i uszkodzeń urzędów poczty i telegrafu.

Z chwila przybycia policji bezrobotni wycofali się do gmachu Związku Robotników. Przedstawiciele władz utrzymują, że de-

monstracja ta jest pierwszą reakcją na komunikat, wydany wczoraj przez premiera Ghavana Sultaneha. Spodziewać się można, że w mieście dojdzie do większych rozruchów, na ostatnim przemówieniu radiowym premiera skierowanym przeciw działalności niektórych organizacji robotniczych, w zakończeniu którego premier stwierdza, że winni wrógów działalności w stosunku do radzi zostaną ukarani.

„Trud” o Referendum i polskich związków zawodowych

MOSKWA (PAP). „Trud” organ radzieckich związków zawodowych zamieścił artykuł zatytułowany „Referendum i polskie związki zawodowe”. W artykule tym czytamy m. in.:

„24 maja Komitet Wykonawczy KCZZ powołał jednogłośnie rezolucję w sprawie referendum. Rezolucja stwierdzała, że odpowiedzialność za zerwanie jedności narodowej spada na kierownictwo Polskiego Stronnictwa Ludowego. Komitet Wykonawczy KCZZ wezwał lud do powszechnej mobilizacji sił dla walki z resztkami faszyzmu. W

rezolucji wyrażono przekonanie, iż Polska pracy odpowie na wszystkie pytania referendum twierdząc”.

„Polskie związki zawodowe — pisze dalej „Trud” — współpracując z demokratycznymi siłami w kraju odegrały wielką rolę w osiągnięciach nowej Polski. Największym sukcesem współczesnego polskiego ruchu robotniczego jest likwidacja przedwojennego rozdziału klasy robotniczej, stworzenia jednolitych, masowych związków zawodowych i realizacja ściślej współpracy 2-ch partii robotniczych PPR i PPS. Jedność klasy ro-

botniczej jest fundamentem bloku partii demokratycznych i jest rekwizitem trwałości sojuszu robotniczo — chłopskiego — bazy politycznej polskiego państwa demokratycznego”.

„Trud” przedstawia następujące osiągnięcia Polskich Związków Zawodowych w życiu społeczno-gospodarczym Polski podkreślając, że jednolite polskie związki zawodowe, liczące obecnie około półtora miliona członków, stanowią jedną z niezawodnych podstaw Polskiego Państwa Demokratycznego. „Dając do utrwalenia pokoju i demokracji ludowej oraz do ostatecznej likwidacji faszyzmu i reakcji, zjednoczony polski ruch zawodowy wraz z całym blokiem demokratycznym popiera całkowicie Rząd Jedności Narodowej”.

Charakteryzując walkę polskich związków zawodowych z machinacją kapitału obcego, finansującego bandy Andersa i NSZ „Trud” konkluduje: „Wytworowa działalność reakcji polskiej nie znajduje podatnego gruntu wśród robotników i napotyka na czynną postawę kierownictwa jednolitych związków zawodowych i partii robotniczych, na niewzruszoną jedność klasy robotniczej. Stanowisko zajęte przez polskie związki zawodowe w sprawie referendum jest logicznym rozwinięciem ich działalności politycznej w budowaniu i umacnianiu demokratycznego Państwa Polskiego”.

EKSTREMISCI ŻYDOWSCY zatrzymują zakładników brytyjskich

JEROZOLIMA (SAP). Redakcja wychodzącego w języku hebrajskim dziennika „Haaretz” została w poniedziałek zawiadomiona telefonicznie, że trzech porwanych oficerowie brytyjscy nie zostaną zwolnieni. Tajemniczy rozmowa podał, że wiadomość ta pochodzi od terrorystycznej organizacji żydowskiej „Irgun Zwaia Leumi”. Wiadomość ta została podana dokładnie 24 godziny po zawiadomieniu, jakie otrzymał w równie tajemniczy sposób korespondent Reutersa w Tel-Awivie, którego powiadomiono, że dwóch pozostałych zakładników zostało zwolnionych.

Brytyjskie koła urzędowe oświadczyły, że jak dotychczas, nie można potwierdzić prawdziwości ani jednej z tych wiadomości.

Prasa ameryk. o wnioskach Gromyki i Barucha

NOWY JORK (PAP). Cała prasa amerykańska podała wniosek radziecki w sprawie projektu konwencji międzynarodowej, zabraniającej używania bomby atomowej. Zasadnicza różnica między wnioskiem amerykańskim, postawionym na komisji atomowej przez Barucha a wnioskiem radzieckim polega na tym, że Baruch łączy sprawę produkcji przemysłowej bomb atomowych i zniszczenia istniejących za sprawą zniszczenia weto na komisji atomowej. Wniosek radziecki natomiast nawazuje do tradycji

prawa międzynarodowego, przewidującego ograniczenia w używaniu pewnych rodzajów broni. Wniosek Gromyki zmierza do postawienia bomby atomowej poza nawiasem prawa, podobnie, jak po pierwszej wojnie postawiono poza nawiasem prawa gaz trujący. W kołach dziennikarskich na „Appalachian” panuje przekonanie, że oba wnioski nie są sprzeczne i otwierają możliwość dyskusji, które łącznie z innymi problemami, omawianymi w Paryżu, muszą znaleźć rozwiązanie przed czy później.

Z posiedzenia parlamentu greckiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że po całonocnym posiedzeniu parlamentu greckiego przesyło 20 deputowanych, należących do partii rządowej i innych grup monarchistycznych przyjęło ustawę o odbyciu plebiscytu w sprawie powrotu króla Jerzego w dniu 1 września. 49 deputowanych z partii liberalnej pod przewodnictwem Temistoklesa Solulisa opuszcilo salę, wstrzymując się od głosowania, ponieważ wli zdania, że ustawa

ta stworzy trudności w Grecji i uniemożliwi przywrócenie pokoju. Członkowie partii republikańskiej pod przewodnictwem Papandreu, Venizelosa i Canelopulosa głosowali przeciwko ustawie twierdząc, że „nie rozwiąże ona kwestii ustroju”. Po przyjęciu ustawy minister sprawiedliwości Hatzipangos oświadczył w imieniu rządu: „Sojusznicy zgodzili się na odbycie plebiscytu w dniu 1 września”.

Eisenhower o decydującej fazie wojny

LONDYN (ZAP). General Eisenhower ogłosił obszernie sprawozdanie ze swej działalności jako głównodowodzący armii Sprzymierzonych. Sprawozdanie na 120 stronach omawia działalność z decydującej fazy wojny, od chwili wylądowania w Normandii do dnia kapitulacji Niemiec.

General Eisenhower dzieli swoje sprawozdanie na trzy okresy: na walkę o przycięcie mostowy w Normandii, otoczenie armii niemieckiej pod Falaise i na walki na zachód od Renu w lutym i marcu 1945. Sprawozdawca pragnie jeszcze przed przekroczeniem Renu, e czym kierownictwo Niemiec dokładnie wiedziało, lecz nie wyciągnęło logicznego wniosku i nie kapitulowało, chociaż każdy dalszy dzień oporu był absurdem militarnym.

Eisenhower wymienia dalej cały szereg błędów strategicznych. Te błędy nie były jednak powodem klęski militarnej, na nią składał się brak piechoty, ochrony lotniczej, brak broni i amunicji. W piątym roku wojny zmęcił się na Niemcach ich szalony plan narzucenia swej woli całemu światu.

Zdaniem Eisenhewera zawiódł zupełnie niemiecki wywiad. W tym państwie policyjnym gdzie każdy obywatel był śledzony, nic nie

wiedzianno, co się w świecie dzieje. Katastroficznie zawiódł wywiad niemiecki w odniesieniu do Rosji. Nic Niemcy nie wiedzieli o tysiącach okrętów, które przygotowały inwazję w Afryce, zupełnie ciemnością panowały w Niemczech w odniesieniu do miejsca lądowania na zachodzie.

Obok szalenczej idei narzucenia swej woli całemu światu, drugim takim szaleństwem było przekonanie o rzekomej niezgodzie, panującej wśród sprzymierzeńców. Rosji i wieklicj wypowiedziano wojnę w przekonaniu, że Wielka Brytania zawrze z Niemcami pokój. Do ostatnich godzin wojny niemieccy generalowie żyli w iluzji, że sprzymierzeni się pokorą i wtemczas oni przez pierścień żelazny się przybił.

W dniu 5 czerwca rano o godz. 4 gen. Eisenhower powołał ostateczną decyzję lądowania w dniu 6 czerwca.

Przeprawiono na ląd francuski 37 dywizyj a to: 23 dywizje piechoty, 10 dywizyj pancernych, 4 dywizje wojsk lotniczych. Miesięcznie przeważano dalsze 3 do 4 dywizyj.

Przy planowaniu inwazji musiano brać pod uwagę kontratak przeciwnika. Niemcy wiedzieli przecież, że to lądowanie musi nastąpić. Nie mogli się jednak dowiedzieć, gdzie i kiedy, oraz w jakiej sile ono nastąpi. Przypruśczały one, że lądowanie nastąpi w okolicach Calais, gdyż było to najkrótsza droga morską, umożliwiająca najszybszą i najłatwiejszą lotniczą ochronę lądowania. Spod Calais jest najkrótsza droga do Zagłębia Ruhry, do serca Niemiec. Dowództwo wojsk Sprzymierzonych utrzymywało Niemców w tym przekonaniu przez grupowanie wojsk we wschodniej części Anglii, co Niemcy mogli zobaczyć w rozpoznaniach lotniczych. Dla zmiany przeciwnika lotniczo bombardowano masowo w okolicach Calais, podtrzymując niemieckie złudzenia nawet po rozpoczęciu lądowania przez atapy okrętowe w portach naprzeciw Calais. Ten manewr udał się w całej pełni. Pełnych sześć tygodni czekała na to lądowanie bezczynnie 15 armia niemiecka, składająca się z 19-tu dywizyj.

Dalszy przebieg walk do dnia kapitulacji jest ogólnie znany, dlatego nie powtarzamy wywodów gen. Eisenhewera.

Co mówią o Głosowaniu Ludowym...

Proroktor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Stanisław Loria

1) Czy nie uważa Pan Rektor, że część uczonych może być przeciw zniesieniu Senatu ze względu na fakt, że świat nauki jest zwykle licznie reprezentowany w „Izbie wyższej“?

Nie sądzę. Wątpliwości, które u przedstawicieli nauki budzi hasło jednoizbowego ciała ustawodawczego, tłumacząc sobie inaczej.

Ludzie oddani pracy badawczej i naukowej, nie biorą zazwyczaj czynnego udziału w życiu politycznym.

Traktując zagadnienia polityczne raczej teoretycznie, ostoją do nich te same zasady krytycznej ostrożności z jaką traktować zwykli problematyki naukowe.

Znają z własnego doświadczenia rolę i znaczenie kontroli, krytyki i rozważań, które wymagają czasu.

Argumentom tego rodzaju nie można w zasadzie odmówić pewnej słuszności.

Nie są one jednak przekonujące, jeśli się zważy następujące okoliczności:

Po pierwsze idzie w tej chwili przecież tylko o jednoizbową Konstytucję.

Nie przesadza to bynajmniej sprawy ustroju naszych ciał ustawodawczych na przyszłość. Nie jest wcale rzeczą wyłączone, iż ta właśnie konstytucja uzna za właściwe stworzenie drugiej Izby.

Po drugie stwierdzić należy, że czynnik krytyki i rozważań nie jest bynajmniej przywilejem „Izby Drugiej“.

Przy należytym doborze członków Parlamentu i odpowiednio licznym udziale tych, którzy przywykli stosować krytyczną, naukową metodę myślenia i przewidywania, można Pierwszej Izbie zapewnić należyty stopień umiarkowania i rozważań — rolę zaś czynników hamujących jest w życiu praktycznym, a zwłaszcza w działaniu politycznym nie zawsze pożyteczną. Może być i szkodliwą.

Zyjemy w chwili osobliwej. Mamy w najbliższych tygodniach nie tylko odbudować zniszczone wojną gospodarstwo narodowe, ale musimy równocześnie budować nowe państwo, oparte na zdrowym, sprawiedliwym i nowoczesnym ustroju społecznym, niż Polska sprzed września 1939 roku. A pracy tej dokonamy musimy szybko, ponieważ żyjemy w centrum powojennej Europy, w której dokonywają się polityczne zmiany i społecznych przeobrażeń i nie wolno się nam spóźnić w tym wysiłku pracy, w tej walce wszystkich narodów świata o lepsze, rozumniejsze i bezpieczniejsze życie człowieka na ziemi.

2) Co zdaniem Pana Rektora przemawia za pozytywną lub negatywną odpowiedzią na pytanie drugie?

Nie mam żadnych wątpliwości, że na to pytanie odpowiedzieć musi twierdząco każdy obywatel, który pragnie, aby w tej globalnej burzy dziejowej, jaką przeżyliśmy i jeszcze przeżywamy Polska została się jako państwo silne i suwerenne.

Obie te reformy były koniecznością dziejową. Ich realizacja jest spełnieniem dawno odczuwanego nakazu moralności społecznej.

Ziemia należy się tym, którzy ją własną pracą w znacznej mierze uprawiali. Kopnie, fabryki i środki transportowe powinny być własnością społeczną, aby się nie mogły stać narzędziami wyzysku człowieka pracy. Nie podobna przewidzieć czy ludzkość będzie istotnie szczęśliwsza, gdy zrealizuje te postulaty. Ale taka jest tendencja rozwoju współczesnej ludzkości.

Przeciw temu prawdom nie może być skutecznym żaden człowiek, żadna klasa społeczna, żaden naród.

Być może, że przy wprowadzeniu w życie tych reform popełniono błędy. Historia ludzkości — jest historią błędów. Jeśli czegoś uczymy, to chyba tylko tego, że błędy należy poznać, aby je mogło poprawić.

Ale nie tylko społeczne, lecz także polityczne względy przemawiają za koniecznością i celowością dokonanych reform. Reforma rolna była postulatem chłopów polskiego od dwóch niemal wieków. Spóźniliśmy się z nią przynajmniej o lat 150. Przyczyniło się do tego spóźnienia niewątpliwie i to, że przez półtora wieku nie mogliśmy sami decydować o swoim losie. Pozostałością niewoli są resztki feudalizmu, który pokutuje w Polsce jeszcze po dzień dzisiejszy.

Uspokojenie kluczowych gałęzi przemysłu to najskuteczniejsza w tej chwili ochrona naszej suwerenności. Musimy odbudować nasze warstwy produkcji.

Na tę odbudowę potrzeba pieniędzy. Ponieważ nie mamy własnych kapitałów, każą nam pożyczyc u innych. Ze na tej drodze przy zachowaniu ustroju kapitalistycznego znaleźć byśmy się wkrótce w niewoli obcego kapitału i odczyścimy. Uspokojenie środków produkcji i gospodarka planowa daje nam w procesie wymiany dóbr materialnych i kulturalnych z innymi narodami szansę partnera, który własnym wysiłkiem i pracą zdobył może takie stanowisko, jakie mu zdobyć pozwoli pełna aktywność jego gospodarczego potencjału.

3) Co zdaniem Pana Rektora przemawia za koniecznością naszego powrotu na ziemię nad Odrą i Nysą?

Odpowiedź na Pańskie trzecie pytanie jest niewątpliwie najłatwiejsza. Nie sądzę, by się mógł dziwić w Polsce znaleźć obywateli uświadomionych, którzy by winał wątpliwości co do postawy jaką zajęć winien wobec tego zagadnienia. Bieg historycznych zdarzeń sprawił, że współczesna generacja Polaków przesunęła granice swego obszaru życiowego na zachód. Przestanie to jest równoznaczne z wydaniem przez historię sądu o wartości tych programów politycznych, które wyrażały się w nieszczęsnych tendencjach kolonizacyjnych na wschodzie.

Zapoczątkowana przez Jagiellonów ekspansja Polski na wschód — zawiodła. Zwycięzcy aliansi, którzy mają świat zabezpieczyc raz na zawsze przed znowu trwającą przez wieki agresją niemieckiej orkiel, że mamy powrócić na ten obszar, który stanowiął kolebkę dawniejszej masy piastowskiej polskiej. Nie jestem historykiem i nie mogę wyrażać w tej sprawie opinii, opartej na własnych studiach. Ale to zrozumiałe może niewątpliwie każdy realnie o sprawach politycznych myśliciel. Polska będzie wiodła politycznym składowikiem nowej powojennej Europy i spełni swe zadania przypadające jej w udziale z tytułu geopolitycznego położenia, jeśli będzie miała etnicznie i gospodarczo warunki odpowiednio do normalnego rozwoju i niezależnego bytu, oraz bezpieczeństwo zapewnione należyłymi strategicznymi granicami i sołuszami.

Zdaniem najpoważniejszych historyków, geografów, ekonomistów i socjologów, których opinie zdołałem poznać, wszystkie te warunki

spełnia tylko ten obszar, który rozciąga się właśnie między wybrzeżem Bałtyku, Odrą i Nysą, pasmami Sudetów i Karpat oraz Bugiem i Sanem. W tych granicach ma państwo polskie, sprzymierzone z ZSRR zapewnione bezpieczeństwo i stanowiął zdrowy, w znacznym stopniu samowystarczalny organizm gospodarczy. Przy odpowiednim wykształceniu kierowniczym Odrą i Nysą, łączących bogate zagłębie węglowe z Bałtykiem, może Polska stać się poważnym dostawcą podstawowych surowców dla krajów północnych, a po odbudowie i rozbudowie swego przemysłu zaopatrywać w jego wyrobki kraje północno-wschodnie.

Ze względu na predestynowaną do odegrania roli pośrednika handlowego między Europą zachodnią a wschodnią.

Natomiast skrawek ziemi pomiędzy dawną polityczną granicą z roku 1939, chociażby powrotem przez przyłączenie Opolszczyzny i Gdańska a nową granicą wschodnią, byłby tworem słabym, niezgodnym z życiem, w kolebce skazanym na zagładę.

Na konferencji w Pozdanie uznano zgodność, że należy Polakom dać szansę pokazania światu, czy i jak zdoła je ziemię wykazaną wojną i opuszczone przez ich dawnych gospodarzy, załudnić, zagospodarować i włączyć w organizm produkcji materialnych i duchowych dóbr powojennej Europy Środkowej.

Dziesiątce milionów Niemców, którzy w pobliżu stąd uciekli, uławił nam zadanie realizacji tych terenów. Świat patrzy na dźwiz tu robimy. Słucha tego co się tu dzieje.

Czy nadzieje się obywateli polski, który nadsłuchujące uszy obojętnych świadków dających zemsta wrogów rzucił odpowiedzi „chcemy“?

Wiceprzewodniczący OKZZ we Wrocławiu tow. Jan Drobót

Konferencja z przedstawicielami delegatów z Warszawy przeciąga się. Wreszcie towa. Drobót wychodzi jak zawsze uśmiechnięty i życzyliwym.

— Wywiad? Chętnie. Jesteśmy właśnie w fazie organizowania masowych wycieczek na teren. Jako stary działacz często zabieram głos w tej sprawie.

— Jakże argumenty uważa za korzystne za najbardziej ważne, jeśli chodzi o pozytywne ustosunkowanie się do głosowania ludowego?

— Jestem starym działaczem. Pamiętam, kiedy my socjaliści walczyliśmy o prawa dla chłopów i robotników, o reformę rolną, ośmiodziesiąt dzień pracy i o faktyczny współdziałanie robotnika w rządzeniu. Wiem, bo miałem możliwość przyrzedzić się temu z bliska, jakie są możliwości i taktyczne chwytły Senatu, opóźniającego korzystne dla robotników zmiany. Senat jest niepotrzebny i szkodliwym balastem, gdyż

trzeba sobie również zdawać sprawę, że Senat poprzez cenzus wykształcenia był bezpośrednio lub pośrednio związany z klasą burżuazji.

My wszyscy, którzyśmy walczyli z Senatem jako wrogiem klasy robotniczo - chłopskiej, byłibyśmy zdziwieni, że ta klasa, gubiącym się teraz chcieli zająć inne stanowisko. Teraz kiedy jesteśmy przy władzy, nasze obliczania wielami w życie. Teorie socjalizmu nie są li tylko teoriami, lecz są realizowane praktycznie. Robotnik stał się faktycznym doradcą i współrządzącym, chłop fanatycznie przyznawo do ziem otrzymał te ziemie, na własność. Polityka KRN leży więc na słusznej linii ich żywotnych interesów.

— A z jaką reakcją spotykacie się ze strony uczestników wycieczek?

— Stykamy się w naszej pracy z rozmaitym elementem. Trzeba pamiętać, że na terenie Dolnego Śląska przeważają repatrianci. Obciążeni

balastem sentymentu uczuciowego nie potrafili zdobyć się na konieczną do tego rozum politycznego. Właśnie rozum polityczny winien nam wskazywać na nie mierne korzyści, jakie zyskujemy i indy nie i państwowo poprzez zagwarantowanie granic na Odrę i Nysę. Korzyść te są nie politycznej jak i gospodarczej natury do wszystkim osłabienie agrarne i przemę Niemiec. Nasze Ziemie Zachodnie zawierają obszar rolniczy Niemiec i 1/4 ich wydań, ści przemysłowej. W strukturze gospodarstwa naszego własnego kraju nastąpiło całkowite przeobrażenie.

Jeśli w indywidualnych wypadkach są jakie niedociągnięcia, to przecież musimy zachować w sobie postawę rzetelnego pioniera w pełnej świadomości, że jesteśmy na właściwej drodze do postępu.

Uświadomionym robotnikom i chłopom nie wolno na żadne z pytań odpowiedzieć „nie“, gdyż byłoby to równoznaczne z przekreśleniem wszystkich pytań.

Prezes Zw. Zaw. Kolejarzy Okr. Dolnośląskiego Aleksander Nowakowski

— Jakże są nastroje wśród kolejarzy w związku z zbliżającym się referendum — pytam wchodzącego prezesa, ob. Nowakowskiego Aleksandra, którego z wielkim trudem udało mi się przychwycić w toku urzędowych czynności.

— Właśnie wracam z Wałbrzycha i Jeleniej Góry, gdzie zorganizowaliśmy wiece dla kolejarzy. Na ogół nastroj wśród kolejarzy pierwszorzędny. Oczywiście...

Gwałtowne pukanie przerywa interesującą pogawiedź. Energiczne słowa, podniesione głosy, czerń zarzuty, czerń ostra replika.

— Panie prezesie, proszę o natychmiastową interwencję względnie o zezwolenie na wyjazd do Warszawy!

— Słuchajcie kolego! Ja wiem o waszej sprawie.

wie, ustosunkowani jesteśmy wszyscy do niej jak najżywczej i ona będzie zatwierdzona, ale zrozumiecie jedno: stolony w przedzie głosowania i to jest sprawa najważniejsza, wobec której wszystkie inne muszą być chwilowo odroczone. Zrozumiecie, że mają się rozstrzygnąć nie nasze osobiste spory, zapaść mają decyzje, dotyczące państwa całego, a więc naszego bytu lub niebytu!

Zrozumiecie re — fe — ten — dum!

Słuchanie. Iwona się uśmiecha z korytarza dochodzą ostatnie fragmenty dysputy.

Prezes z uśmiechem zwraca się do mnie. Prosi o wybaczenie za nieprzewidzianą przerwę, która jakże wiele mówi o zrozumieniu kolejarza dla wagi referendum.

— Pan dawno we Wrocławiu — pytam dla

nawiązania swobodnego tonu naszej rozmowy.

— O ja tu byłem z pierwszą ekipą kolejarzy, kiedy Wrocław jeszcze się palił. Ciężkie było nasze zadanie. Zwłaszcza na odcinku wrocławskim. Całkowicie zniszczenie węgla. Skomplikowane zadania były przed nami i są jeszcze.

— Ale wdziedne również pole do pracy dla kolejarzy polskiego — kontynuuję — tok myśli — rozstrzygnięta się łącząca tyle ważnych obiektów przemysłowych.

— A gestosć śleci i ośrodki przemysłowe, to bogactwo kraju, tak, tak, kolejarzy również mają w nich lepsze mieszkanie i warunki pracy. My, kolejarze, zdajemy sobie sprawę z naszego zadania, a Związek stara się uświadomić nielicznym, zablumowanym. Jeżeli będą kartki na „nie“, to mogą je dawać tylko folksdeutsche, ukryci, bo tacy są jeszcze.

— A za Senatem wiadomo głosowała endecja i Niemcy.



33) Dowództwo niemieckie po pierwszych dniach zaskoczenia przystąpiło do pełnego wyizolowania terenu ogarniętego powstaniem. Po zlikwidowaniu słabych sił polskich na Woli, rozpoczęło palenie drewnianych przezwzię zabudowań tej dzielnicy, nie oszczędzając sąsiadującej Ochoty, która nie poderawała się do walki. Od zachodu tedy stworzony został mur z ognia i rozbewstwionych oddziałów Własowców pod dowództwem gen. Kamińskiego, który urządził masakrę ludności wolskiej, między innymi na terenie fabryki Ursus przy ul. Skierniewickiej. Na południu kordon niemiecki biegł przez Pole Mokotowskie do osiedla lotników przy Forcie Mokotowskim, dalej skręcał na południe i biegł zsozą, idąc za Służewca do Wilanowa, przy czym silny punkt wzmocony artyleria mieścił się w klasztorze na Służewcu. Na północy Niemcy zajmowali częściowo Marymont aż do jego spalenia, dalej Bielany i Zdobych Robotnicza. Między Zdobyczą a Wolą w pierwszych tygodniach była luka, pozwalająca kontaktować się powstancom z oddziałami w Puszczy Kampinowskiej. Później luka ta została zamknięta przy pomocy kozaków, znajdujących się pod dowództwem Kamińskiego.

Dopiero po takim pełnym okrażeniu i zatknięciu luk przystąpili Niemcy do systematycznego wypalania ulicy za ulicą, bloku za blokiem.

Dykktura wojskowa

Dowództwo AK, uruchomiwszy powstanie nie chciało się z nikim dzielić laureami przyszłego zwycięstwa, które według optymistycznej oceny „ekspertów“ Ak-owskich winno nastąpić po kilku dniach walki. Takie rachuby odrzucały konieczność wytworzenia atmosfery ogólnego wysiłku narodowego i liczenia się z ludnością. Zamiast tego wprowadzono system bezwzględnej dyktatury wojskowej, nie zostawiającej miejsca dla „cywilów“. Takie podejście zmroziło ludność stolicy już po kilku dniach powstania. Obniżył się przez to nastroj serdeczności w stosunku do żołnierzy AK. Działal również strach przed Niemcami zwłaszcza w pasach zbliżonych do „frontu“.

W drugim tygodniu powstania nie rzadkie były wypadki, że niesiono chętnie pomoc cywilnym uchodźcom, uciekającym z palonych ulic, niż żołnierzowi powstańcemu.

Podczas dni powstających jeden z wyższych oficerów, nie należących do AK, tak powiedział trafnie na ten temat: „Legionści we wrześniu roku 1944 zachowują się nie tak jak w radosnych dniach listopada 1918 r., kiedy wypędzano Niemców z kraju, ale podobnie jak w maju 1926 kiedy przy pomocy zamachu brali kraj „za mordę“. W pierwszych dniach powstania zjawia się u gen. Skokowskiego, szefa sztabu PAL, wysłannik AK w osobie szefa Biura Informacji Politycznej pułk. Rzepecki z ultimatum. O ile gen. Skokowski nie odwołał swego rozkazu przedpowstańczego, atakującego AK, a natomiast rozpocznie mobilizację oddziałów Polskiej Armii Ludowej, to zostanie rozstrzelany. Armia Krajowa nie chce rezygnować jednak z pracy gen. Skokowskiego i proponuje mu stanowisko w ramach AK pod warunkiem jednak, że ten unieważni stopnie nadane przez PAL i zerwie ze swoją organizacją macierzystą. Po ostrej odprawie, jaką otrzymał szef BIP-u od szefa PAL-u i AK nie miało już odwagi otwartego atakowania gen. Skokowskiego.

Kiedy radio lubelskie nadało wiadomość, że pułk. Tarawka komendant Korpusu Bezpieczeństwa AK, podporządkował te formację gen. Roli-Zymierskiemu, Armia Krajowa chciała brońc powstancze oddziały KB, chociaż te walczyły w pierwszych liniach.

Mimo tych grób, mających na celu niedopuszczenie do głosu niezależnych od Londynu sił wojskowych i politycznych wyniki były nie po myśli AK. Nieliczne oddziały Armii Ludowej i PAL, które w momencie wybuchu znajdowały się pod bronią, natychmiast przystąpiły do akcji, układając w poprawny sposób swe stosunki z poszczególnymi komendantami AK. W konsekwencji i dowództwa porozumiały się z Komendą AK i uznały dowództwo taktyczne AK nad całym powstaniem, zachowując całkowitą samodzielność organizacyjną i polityczną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nie mówię: Zegnajcie, ale: Do widzenia!

Tow. Min. Stańczyk obejmuje stanowisko generalnego dyrektora Komitetu Społecznego ONZ

Jak podała Socjalistyczna Agencja Prasowa, tow. min. Stańczyk wyjeżdża do Nowego Jorku, gdzie obejmie wyśkokie stanowisko w ONZ. Przedstawiciel SAP przeprowadził z tow. min. Stańczykiem wywiad i uzyskał następujące informacje:

— Jakże stanowisko obejmuje tow. Minister w Organizacji Narodów Zjednoczonych? Odpowiada tow. Minister Stańczyk:

— Jadę na stanowisko Generalnego Dyrektora organizującego się Komitetu dla Spraw Społecznych ONZ i zastępcę sekretarza.

Do zakresu działalności tego Komitetu należą będą wszystkie zagadnienia społeczne świata. Komitet współpracować będzie ze związkami zawodowymi wszystkich krajów. Projektowane jest objęcie przez Komitet pomocy w zakresie żywności, odzieży, środków leczniczych i in. na wypadek zaprzestania działalności UNRRA, co jak wiadomo jest przewidziane z końcem br.

— Jakże znaczenie ma objęcie przez tow. Ministra stanowiska w Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Polski?

— Sama propozycja uczyniona mi telefonicznie przez Gen. Sekretarza ONZ Trygve Lie była dla mnie niespodzianką. Zastanawiałem się, jak zdecydować. Tak Prezydent jak i Premier oraz wielu politycznych przyjaciół doradzili mi, bym stanowisko to zaakceptował.

Jak wiadomo, ONZ została powołana dla zapewnienia światu trwałego pokoju i dla współpracy między narodami w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Pracować będziemy dla tych idealów oznaczonych — służyć tak naszemu krajowi. Bo chyba żaden kraj nie rzucił tak bardzo jak Polska trwałego planu, pomocy gospodarczej przy odbudowie poranych zniszczeń oraz pomocy dla naszej ludności, zwłaszcza naszych dzieci, na których zdrowie i barbarzyńskiej okropności niemieckiej.

Wierzę, że praca dla realizacji tych ogólnych idealów nie przepadzi mi być na stanowisku ordgówkiem spraw i potrzeb i narodu polskiego. To jest przecież nasze i zrozumiałe.

Kiedy tow. Minister opuszcza kraj?

— Odjeżdżam do Nowego Jorku 26 czerwca, ale przed tym odbędą jeszcze kilka zgromadzeń, zwołanych przez miejscowe organizacje polityczne i zawodowe w szeregu miejscowości na

naszym wybrzeżu, m. in. w Gdańsku i Gdyni.

Przyznaję, że w chwili gdy decydowałem o przyjęciu stanowiska w ONZ, nie przypuszczałem, że będzie mi tak ciężko żegnać się z krajem, a zwłaszcza z klasą robotniczą. Byłem ostatnio na zgromadzeniu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Jak tow. Redaktorowi wiadomo, cała moja dotychczasowa praca polityczna i społeczna była ściśle związana z proletariatem tych zagłębi przemysłowych.

To też ciężko było mi rozstać się z nimi, ale nie powiedziałem im: „Zegnajcie!”, lecz tylko: „do widzenia!” Nie zamierzałem bowiem zerwać łączności z krajem, z Partią, do której od 35 lat należę, i z ruchem zawodowym, z górnikami, z którymi jestem tak głęboko związany wszystkimi więzami. Będę często odwiedzał kraj, by nie stać się tylko obywatelem świata, ale pozostać zawsze ściśle związanym z Polską i żyć nadal życiem kraju i ludu polskiego.

Ulatwi mi wyjazd z kraju nadzieja, że będę mógł także pracować wśród Polonii amerykańskiej, która jest głęboko patriotyczna, i jeżeli w tej chwili nie zajmuję właściwego stanowiska

wobec kraju, to dzieje się to wskutek fałszywej propagandy. W czasie mojego niedawnego pobytu w Stanach Zjednoczonych przekonałem się, że odpowiednio potraktowana nasza Polonia amerykańska zmienia swoje nastawienie do kraju i jest zawsze gotowa do spienienia mu z przodu.

— Czy w związku z objęciem tak wysokiego stanowiska w ONZ tow. Minister będzie nadal prowadził Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej?

— Niestety, nie. Kontrakt bowiem zobowiązuje mnie do 6-letniej pracy w ONZ. Pozostanę jednak w żywym kontakcie z moim następcą i z resztą współpracowników, z którymi zgłębia mi nie tylko roczna współpraca na stanowisku ministra Pracy i Opieki Społecznej, ale zadzierżawiała się także między nami bliska i serdeczna przyjaźń.

Zresztą jako generalny dyrektor Komitetu dla Spraw Społecznych ONZ będę miał nadal z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej bliską łączność, wynikającą ze wspólnych zadań obu tych instytucji.

Obywatele Rodacy!

W sobotę 29 czerwca b.r. o godz. 12-iej na pl. Wolności (obok Zarządu Miejskiego) odbędzie się

MANIFESTACYJNE ZGROMADZENIE

W SPRAWIE GŁOSOWANIA LUDOWEGO

na którym przemawiać będą

wiceprez. KRN płk ZAMBRÓWSKI i Min. Odbudowy prof dr KACZOROWSKI

Dojazd i powrót tramwajami i autobusami MKZ bezpłatny.

Wszyscy na manifestację polskość Wrocławia!

Wzywamy do dekoracji domów, gmachów i zakładów pracy hasłami i barwanami narodowymi.

Komitet Obywatelski Głosowania Ludowego miasta WROCŁAWIA.

Biegli zeznają o okrucieństwach niemieckich w procesie Greisera

W szóstym dniu rozprawy mówili biegli. M. in. Dr Stanisław Laguna doznał Unierwiony. Poznańskiego, znawca medycyny sądowej w przemówieniu swym dał ilustrację do zawieszony w sali sądowej mapy, dotyczącej zbrodni niemieckich na terenie Warthelandu.

Profesor Laguna dokonał badania wielkiej ilości zwłok. Były to zwłoki wydobyte z masowych grobów na terenie okręgu Warły.

Biegły stwierdził, że ofiary zginęły śmiercią gwałtowną od kul. W wielu wypadkach stwierdzono ślady bicia, złamanie czaszek, szcęk, piszczałki i zęber.

Niejednokrotnie rodzaj ran wskazywał, że ofiary porzabano jeszcze za życia. Ilości zwłok, jakie znajdowały się w grobach masowych obecnie już dokładnie określić nie można, bowiem w wielu wypadkach zwłoki były z grobów wydobyte i spalona. Palono również zwłoki w krematorium w Poznaniu.

Liczbę spalonych to zwłok biegły ustala na 4.900.

W pewnym grobie w lesie Wypalanki koło Stęszewa znaleziono 98 osób, w tym większość kobiet. Wskazał go miejscowy leśniczy, który oznaczał krzyżkami wycinanymi na drzewach miejsce, gdzie chowano ofiary. Z grobów, skąd wydobyto zwłoki, badano chemicznie ziemię. Miało to na celu ustalenie, że są to właśnie groby, a nie doly o innym przeznaczeniu.

Biegły stwierdza, że jak Polska długa i szeroka wszędzie są groby ofiar pomordowanych przez Niemców. Cyrk zwłok na terenie Poznańskiego biegły ustala na 6.000. Mordowanie odbywało się według przyjętego systemu. Był to strzał w tył głowy lub w kark. Niejednokrotnie stwierdzono na zwłokach dwa, a nawet trzy strzały. Prof. Laguna stwierdził, że 48 ofiar powieszono. Stwierdził również ścinanie głowy. Ten system był masowym znaczeniem i bestialstwem, był to system poważnie przyjęty i stosowany. O znaczeniu są mowy bieglu w sposób następujący: bito kijami, bykami, epżeżnymi. Często w specjalny sposób delikwenta przygotowywano do bicia, a więc kła-

dziło na kozła, zawieszano lub układano na stole, który zyskał sobie już historię nazwę „Stół Majest”. Na stole tym przywiązywano rękę i nogi ofiary do nóg stołu, następnie przywiązywano głowę. Stół ten był powszechnie używany w Domu Żołnierza, gdy ofiary traciły przytomność, cuono ją i znów bito, często na śmierć.

Stawiano ofiary twarzą do ściany i uderzano zniaczką w kark. Ofiara doznawała straszliwego bólu, uderzając twarzą o ścianę. Bito w serce. Duszone więźniów szalali, bito pasami w nerki. Odbijano nerki przy pomocy specjalnych przyrządów. Wbijano druzgi i igły za paznokcie. Wrywano paznokcie. Specjalną torturą była stalowa obręcz z kołkami, którą zakładano na głowę i stopniowo zaciskano przy pomocy śruby. Stosowano próby ogień. Najpierw wkładano w ogień jedenać palec, po tym dwa, wreszcie całą rękę. Zamykano na czas od 24 do

48 godzin w ciasnej przestrzeni, wypełnionej po kłosa lodowatą zimną wodą, gdzie więźniów miało przebywać w pozycji skurczony. Szorowano różnymi szcietkami skórę człowieka już poprzednio skatowanego lub okrytego ranami i wrzodami. Jeżeli nie zmarł na VII Porcie odwołano nieszczęśliwca do Żabikowa. Wszystkie te zbrodnie miały na celu wydobycie zeznań.

W więzieniu poznańskim biegły znalazł szubienice do jednoczesnego wieszania trzech osób z automatycznie usuwaną podłogą oraz gilotynę.

Metody opisane tu były cofnięciem się z czasów nowożytnych wgląd potrzebny środowisku politycznemu, w których tego rodzaju tortury użono. Zadawano przy tym ofiarom niesamowite katusze moralne, gdy np. ustawiono nad wykopany grobem szereg ludzi i kolejno dokonywano egzekucji. Łatwo sobie wyobrazić, że przetrzymali ci, którzy oczekiwali na swoją kolej. Znaczna część oprawców byli to sądacy.

Perspektywy rozwoju życia kulturalnego w Polsce

KRAKÓW (PAP). Do Krakowa przybył wiceminister Kultury i Sztuki ob. Leon Kruczkowski.

Wiceminister Kruczkowski odbył w województwie P. Pasenikiewicza konferencję z przedstawicielami Związków Zawodowych artystów-plastyków, literatów, muzyków i dziennikarzy. W toku prowadzonych rozmów poinformowano o przedstawicielach krakowskiego świata kulturalnego o najbliższych perspektywach rozwoju naszego życia kulturalnego. Kwestia związana jest bezpośrednio z faktem, iż budżet Ministerstwa Kultury i Sztuki podniesiono ostatnio o przeszło 400 milionów zł. Już w najbliższej przyszłości Film Polski zostanie podporządkowany Ingerencji Ministerstwa Kultury i Sztuki, co bezspornie przyczyni się do uaktywnienia pracy na tym

odcinku. Wiceminister Kruczkowski stwierdził, że wyposażenie techniczne Filmu Polskiego jest obecnie o wiele lepsze niż przed wojną.

Specjalne ożywienie zapoczątkowuje się na odcinku życia muzycznego w Polsce. Rozpoczynające się w tej chwili w Krakowie wielkie święto muzyki polskiej jest wstępem do szeregu imprez tego rodzaju o skali nie tylko ogólnokrajowej, ale i europejskiej. Już obecnie przygotowuje się wielki słowiański festival radiotelewizyjny Katowice i Krakowa. Równocześnie z krakowskim, organizuje się festival muzyczny na Wybrzeżu.

Wiceminister Kruczkowski pozostanie w Krakowie kilka dni, wizytując tutajte placówki kulturalne.

„Wydawnictwo Zachodnie“

Rozpoczęła swą działalność nowa instytucja wydawnicza, specjalizująca się w problematyce zachodniej. — „Wydawnictwo Zachodnie“ w Poznaniu. Jest ono owocem ideologicznej współpracy Zachodniej Agencji Prasowej, placówki utworzonej przez dziennikarzy, specjalizujących się w problematyce zachodniej i Polskiego Związku Zachodniego, instytucji społecznej, której zadaniem celem jest „zachodnienie“ polskiego społeczeństwa. Zbieżność zadań i zainteresowań daje w wyniku powstanie wydawnictwa, którego brak dawał się odczuwać. Jako pierwsza książka ukazuje się tom: „Odzyskane Ziemię — odzyskani ludzie“, zawierający cykl artykułów znanych publicystów, omawiający najistotniejsze zagadnienia Ziemi Odzyskanych. Drugim tomem, który w tych dniach ukazał się w drukarni księgarskiej, będzie praca, omawiająca rok odbudowy Niemiec po ostatecznej rzeźni katastrofii wojennej. „Niemcy rozgromione“ pióra trzech publicystów, znawców zagadnienia — B. Danielewskiego (życie polityczne), J. Koliński (sprawy gospodarcze) i A. Rogalskiego (życie kulturalne). Jednocześnie urugła światło dzienne dwie dalsze książki: praca zbiorowa pt. „Życiowym wolności“ i popularna pogadanka o Ziemiach Odzyskanych pióra dziennikarza i literata, Tadeusza Kraszewskiego pt. „Był i będą nasze“.

Na czas najbliższy zapowiada „Wydawnictwo Zachodnie“ następujące prace, charakteryzujące zupełnie dokładnie zakres jego zainteresowań: tom dokumentary w opracowaniu E. Serwańskiego pt. „Pruszków-Duląg 121“, M. Czerwikskiej „Z biegiem Odry“, Z. Bednara „Śląsk w miastach Opatowickich“, Targa „Śląsk w czasie okupacji 1939—1945“, A. Spandowskiego i A. Męclewskiego „Ziemia prawie zapomniana“, R. Łyczynka „Śląskie gospodarze z Z. O.“

Zapowiadane publikacje młodej instytucji wydawniczej wywołają z pewnością szerokie zainteresowanie w kręgach czytającej publiczności i przyczynią się do spopularyzowania polskiej idei zachodniej.

„Odzyskane Ziemię — odzyskani ludzie“. Z współczesnych zagadnień Ziemi Odzyskanych. Poznań 1946. „Wydawnictwo Zachodnie“. Nakł. Pol. Zw. Zachodniego i Zachodniej Agencji Prasowej. Str. 136. Cena 80 zł. Treść: Wstęp red. W. Barckowskiego. — E. Męclewskiego „Repolinizacja“. — E. Serwańskiego „Polska na starym szlaku dziejowym“. — Prof. dr E. Pollak „Rola Ziemi Zachodnich w polskiej kulturze“. — Dr A. Rogalski „Akcja kulturalna na Ziemiach Odzyskanych“. — J. Koliński „Możliwość gospodarcze Nowej Polski“. — E. Męclewski „Ziemię Odzyskane i odzyskani ludzie“. — E. Serwański „O społeczeństwo polskie na Z. O.“ Dr A. Kłafkowski „Niemcy na szlaku odbudowy“. — Prof. dr Z. Wojciechowski „Wzrost i kapitulacja Niemiec“.

O czym wiedzieć powinniśmy

Generalny Komisarz Głosowania Ludowego przypomina art. 28 Ustawy o Głosowaniu Ludowym, który brzmi:

„Głosowanie jest tajne. Od chwili rozpoczęcia głosowania do ustalenia jego wyniku w lokalach głosowania będą obecni bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie Komisji“.

Oraz art. 23: „W dniu głosowania nie wolno: a) Wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz lokalu głosowania, w promieniu 100 metrów od tego lokalu, b) wchodzić do lokalu głosowania osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu“.

Ponadto art. 28:

1) Głosowanie odbywa się w następujący sposób: głosujący wymienia wobec Komisji swe imię, nazwisko i adres, gdy zostanie stwierdzone, że jest wciągnięty do spisu, otrzymuje on urzędowe — kopertę i kartę do głosowania; po oznaczeniu za osłoną na karcie swych odpowiedzi, głosujący wkłada kartę do koperty i doręcza przewodniczącemu Komisji, który w jej obecności wrzuca kopertę do urny. 2) Odpowiedzi na pytania udziela się przez wpisanie na kartce wyraz „tak, lub wyraz „nie“ przy każdym pytaniu. Wyraz „tak“ może być zastąpiony krzyżykiem, wyraz „nie“ może być zastąpiony kreską. 3) W lokalu głosowania mają być urządzone osłony, zabezpieczające tajność głosowania.

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICZNY

LONDYN (SAP). Amerykańska agencja prasowa „United Press“ wydelegowała do Polski specjalnego korespondenta, który informować będzie prasę amerykańską o przebiegu i wynikach referendum ludowego.

„Na tropach Smetka“

Chłopi polscy zaludniają przednią krainę mazurskich jezior.

(Od specjalnego wysłannika SAP).

Olstyn, w czerwcu.

Na pojezierzu mazurskim ciągnie mnie ciekawość. Co dzieje się obecnie na „tropach Smetka“?

Na dworcu wileńskim wyglądałem o godzinie jedenastej „piętrusiem“. W całym swoim ekwipunku miałem małą walizkę, kocy, ciężar przytych lat i nieprzetrąpę chęć napisania prawdy.

Lampy stacyjne rzucały słaby blask na peron. Puda wagonów szczyły w się nieocwioną jeszcze drogą. Podróżni śpiący wsuwali się do wagonów.

„Nagle gwizdo, nagle świst, para buch.“ Wiem że dudniło, targano, ktoś się pchał. Jakiegoś odgłosy, halasy. Drzemalem, czy spałem do chwili, gdy nad przesuwał się — za spojonym oknem wagonu — horyzont, zaczęło świtać.

Niby geograficznie żadnych zmian, a jednak... Sporo — nie zaronnych pól i opuszczonych dzewastowanych osad. Tak dobrze znany obraz z gęstych linii okopów, drutów kolczastych, robotycznych maszynowych czołgów, samochodów, dział efermerycznej potęgi niemieckiej.

Wzłowe stajczyki przepelnione transportami repatriacyjnymi za linii Courzona.

Malownicze jeziora rozlane z dzwinną finezją wprost proszą o rękę malacza. Przez polną przebiegają sarenki.

Jak mi później opowiadali chłopcy — repatrianci, zwrócony jest tu bardzo bogaty, a jeziora pełne są ryb.

Zbliżamy się do Olstyna. Po drodze wsiadają osadnicy. Kufry, kosze, skrzynie. Jedni jadą na targ, inni po konie U.N.R.R.A. i kureczka przybyły transportem ze Stanów Zjednoczonych.

W przedziale wagonu panuje atmosfera bezpośredniości. Padają niewyszukane żarty. Śmieje się chłop grodzieński, nowogrodzki, a nawet zawsze poważany mieszkaniec spod Molocznaka.

W Olstynie przesiadka. Jadę do Luczana. Z niezniszczonego i czysto utrzymanego budynku dworcowego wychodzę na ulicę.

Wszędzie dominuje język polski — rozmowy, afisz, szyldy, nazwy ulic.

Rogatyki z demobilizowanych mieszają się z chustkami podwileńskimi wsi.

Na ulicy bawią się dzieci. Te roześmiane bez troski twarzącyki jeszcze wczoraj czuły przuskać pieść.

A oto ktoś starościckiego majątku z Piszczonki! Obywatel W., administrator wzmiankowa-

nego majątku, już dawno mnie do siebie zapraszał.

PRACA ZDOBYWA SIĘ NIEPEWNE JUTRO...

„Przyjechałem tu późną jesienią“ — opowiada mi Obywatel W. — „Brodziłem po błocie, bajorach, po drogach roznożkach, aż dośzedłem po długim błądzeniu do zniszczonego, ogolonego z ram okiennych i mebli domu.

A zabudowania gospodarze! Pozał się Bożel Żywego inwentarza nie ma, sprzętu gospodarczego również. Nie, tylko pustka dookoła i przynajmniej odosobnienie. W całym swoim osobistym majątku miałem teżkę z niezbędny rzeczami i silne przywiązanie, że spracowanym rękoma i doświadczonym moim rozumem doprowadzę gospodarstwo samorzadome do porządku. Zakasałem rekawy zaciągnąłem żyby i do dzieła“.

Zdziwiony spojrzałem na schludny dworek, uprzątnię, odnowione zabudowania gospodarze. Plugi, kulturytorary, brony stały pod nowo-zbudowaną szopą. Dalej bryczka i wozy drabiniaste. Na łące pasły się krowy — holenderski. Część koni skubała spokojnie trawę. Część przela w polu.

Nad stodołą, wyciągnięty dźwib, lekotał bocian — synonim porządku i spokoju.

JAK NA SWOICH ŚMIECIACH...

Wiele okoliczne są zamieszkałe przez chłopów polskie, nieporządkujących z dawnych rubieży, polnocno-wschodnich.

Przyzyczyniali do raczej odmiennej struktury socjologiczno-gospodarczej, starają się w nowych warunkach urządzić podobnie.

Najchętniej skupiają się po wsiach. Omijają wyborosad, poza wsią, które w strukturze pojezierza mazurskiego stanowią większość. Są one rozrzucone po całej polaci pojezierza i posiadają najmniej dwadzieścia hektarów ziemi.

Przyzyczyniali do gromadnego życia boją się samotności. Trz. obywatelstwo odosobnienia. Chętni przez to na objęcie często gorszych gospodarstw.

Podróżując po dawnych rubieżach polnocno-wschodnich uderza żyzność pól przeciętých zabudowaniami wsi.

Na pojezierzu mazurskim pejzaż się zmienia; pola przetykane są pojedynczymi osadami. Gdzie niedaleko wylania się wsi. Główną rolę przesyła w pełnym zagospodarowaniu tych ziem nie jest brak rak do pracy. Ilość ludzi się zwiększa wraz z ciągłym napływem repatriantów. Ani brak sprzętu gospodarczego lub nasion. Z tym wszystkim jest coraz lepiej.

Główną przeszkodą jest brak oswojenia z nowymi warunkami życia.

W rozmowach z chłopami przebiega tęsknota, lecz zgodnie stwierdzają, że czas jest najlepszym lekarzem.

„Kilka lat intensywnej pracy w sprzyjających warunkach a będziemy już zupełnie czuli, jak na swoich starych śmieciach“.

Likwidacja niemieckich organizacji podziemnych

WARSZAWA (PAP). Z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego komunikacja: Już od dłuższego czasu władze Bezpieczeństwa Publicznego wzięły pod uwagę możliwość niemieckiego podziemia, zmierzająca do siania fermentu na terenach zachodnich.

W całym szeregu powiatów śląskich dokonane zostały przez organizację Wehrwolf i Freiesdeutschland akty dywersyjne, bandyckie napady; jednocześnie wzrosła się wroga agitacja tychże organizacji.

W szczególności ostatnio, w związku z zbliżającym się referendum, działaniem niemieckiego podziemia, zmierzającego do siania fermentu i zamętu na Ziemiach Odzyskanych, wzrosła się jeszcze bardziej.

Organizacja Wehrwolf i Freiesdeutschland rozpoczęły gorączkową pracę na terenie Szczecina, Śląska, a szczególnie Śląska Opolskiego.

Władze Bezpieczeństwa stwierdziły, że organizacje te poprzez swoich agentów w miastach i większych skupiskach ludności, nawołują ludność miejscową na Śląsku do wypowiedzenia się przeciwko pytaniu o referendum, a w szczególności przeciwko granicom Polski na Odrze i Nisie. Odbywa się jednocześnie masowy kolportaż ulotek o treści następującej:

„Jeśli przynajmniej niemiecki, jeśli cheść by Śląsk został niemiecki, głoszą trzy razy „nie”, jak również i inne: „Kto będąc Niemcem, mówi po polsku, ten jest zdradą swego narodu, czy ty jesteś nim?” Ulotki te rozpowszechniane były szczególnie na Opolszczyźnie i w Bytomiu.

W związku z powyższym, jak również w związku ze wzmagającą się falą terrorku, władze Bezpieczeństwa wzięły pod uwagę likwidację tych organizacji, przy czym zostały przeprowadzone aresztowania w Bytomiu, Zabru, Opolu.

Władze Bezpieczeństwa zatrzymały kierowników dywersyjnych na Opolszczyźnie SS-manów: Wertha Herberta, Beckera Wilhelma, Jakse Ignacego, u których wykryto skład broni, jak również ulotki przeciwko referendum. Ponadto zostały aresztowani członkowie grupy dywersyjnej „Eigenut”, którzy pozostawali w kontakcie z grupą NSZ „Szarego”.

W wyniku dalszego śledztwa została również zlikwidowana grupa Wehrwolf na terenie Biskupiec ze Stewerem Ditrem na czele. Zadaniem tej organizacji było szerzenie ogólnego fermentu w czasie referendum

ludowego, zrywanie plakatów oraz agitacja za trzykrotnym „nie”. Banda ta m. in. dokonała napadów na członków Harcerstwa Polskiego: Pierzenie Zygmunta — mieszkańca Zabru, Wika Henryka — m. Rudy Śląskiej, Hajduka Jerzego — m. Biskupiec i inn.

Podczas likwidacji grupy Wehrwolf w Bytomiu, na czele której stał Pipetz Alfons wykryto drukarnię i ulotki w języku polskim, nawołujące do głosowania „nie” w referendum. Organizacje te kolportowały jednocześnie odezwy „WIN” zatytułowane:

„Odpowiedź na zapowiedziane referendum”, wzywające również do negatywnej odpowiedzi na trzy pytania.

Fakty i dokumenty, wykryte przez władze bezpieczeństwa, ustalały niezbicie zbieżność antypolskiej akcji hitlerowsko-niemieckiej na obszarze Ziemi Zachodnich z akcją podziemnych organizacji polskich. Zbieżność tych akcji, wymierzonych przeciwko władzom Rzeczypospolitej Polskiej, doprowadziła w niektórych ogniwach wręcz do współdziałania. Dalsze dochodzenie jest w toku.

Przygotowania do akcji zniwnej

WARSZAWA (PAP). Minister Rolnictwa i Reform Rolnych powierzył w bież. roku zorganizowanie akcji zniwnej przezsojuszniczym Województwom Ziemiach. Na starych zastępów prezsojuszniczych W.U.Z. dla akcji zniwnej wyznaczeni zostali komisarze, wzgl. dyrektorzy Izb Rolniczych. Technicznym aparatem wykonawczym są Izby Rolnicze. Celem skoordynowania działalności zainteresowanych w akcji zniwnej instytucji i urzędów zostaną powołane pod przewodnictwem Prezsojuszniczych W.U.Z. komisje w składzie przedstawiciele: Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojska Polskiego, Związku Samopomocy Chłopskiej, „Spółem”, Centrali Produktów Naftowych, Zarządu Państwowych Nieruchomości

Ziemiach oraz Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych.

Podobna Komisja będzie powołana w akcji powiatowej. Wojewódzkie urzędy ziemskie przystąpiły do opracowania planu zniw i omówtów do szczegółowym uwzględnieniem zapotrzebowania gospodarstw rolnych w siłę roboczą m. in. drogą organizowania samopomocy sąsiedzkiej, druzny pracy, siły pociągowej, narzędzi, sprzętu, paliwa itp.

Całokształtem prac związanych z akcją zniwną kieruje Inspektorat Specjalny w Departamencie Produkcji Rolnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Minister Jedrychowski o przemyśle okretowym

GDAŃSK (PAP). Na konferencji przemysłu okretowego wygłosił przemówienie minister Żegligr i Handlu Zagranicznego, ob. dr. Jedrychowski, podkreślając m. in., że polski przemysł okretowy, jako nowy w Polsce dział wytwórczości przemysłowej, winien natychmiast podjąć pracę w możliwie szerokim zakresie, ze względu na korzyści, jakie przynosi życiu gospodarcemu kraju. W związku z tym współpraca między przemysłem stoczniowym i pozostałymi przemysłami krajowymi musi być jak najściślejsza, a ponad to winno nastąpić współdziałanie przy ustalaniu programu pracy z O. U. P.

Budownictwo okretowe jest również ważną

dziedzicą gospodarki narodowej, jak koleje, porty i rolnictwo. Hutnictwo polskie winno być generalnym dostawcą dla stoczni. Minister Jedrychowski oznajmił, że zarwono Komitet Ekonomiczny Prezydium Rady Ministrów, jak i Ministerstwo Przemysłu, przychylnie ustosunkowują się do potrzeb przemysłu okretowego oraz, że podjęte będą starania o specjalne kredyty na zakup materiału dla budujących i remontujących się statków. Ponad to ob. Minister omówił uprząwę urządzenia w Gdańsku lub w Gdyni specjalnych składnic materiałów okretowych i zapasów, zapotrzebowanych nie tylko stoczni, lecz również i statki obce, zawiązujące do portów polskich.

Z WYBRZEŻA

SZWECAJA IMPORTUJE POLSKĄ SODŃ I CYNK

GDYNIA (ZAP). Do Szwecji odesła transporty 800 ton sody i 200 ton cynku, które zabiorą statki szwedzkie „Falken” i „Twaan”.

MINIA I CYNK DLA DANII

GDYNIA (ZAP). Do Kopenhagi odeszła 23 ton na duńskim parowcu „Maine” ładunek 302.444 kg mmini i cynku.

GDYNIA GOSCI WIELE WYCIĘCEK SZKOLNYCH

GDYNIA (ZAP). W ciągu bieżącego miesiąca przybyło do Gdyni i przybywa ciągle wiecek wycieczek szkolnych, których młodzież z zainteresowaniem zwiedza port, przysięga się statkom zagranicznym i odbywa wycieczki po morzu. Jest to pierwszy sezon letni po wojnie, w którym młodzież ze środkowej Polski ma możliwość zobaczenia morza i zapoznania się z pracami związanymi z Wybrzeżem.

PRACOWNICY WARSZTATÓW KOLEJOWYCH REMONTUJĄ DOMY

GDANSK (ZAP). Pracownicy jednych z największych w Polsce warsztatów kolejowych „Trojan” w Gdańsku we własnym zakresie zorganizowali prace przy remoncie domów wypoczynkowych. W godzinach poza służbowymi i w niedzielę odbudowali w sposób gładki, w których będą przebywali na odpoczynku dzieł robotników warsztatowych. Dzięki tej akcji zaoszczędzono około 2 i pół miliona złotych.

9.500 TON OLEJU JADALNEGO DLA POLSKI

GDYNIA (ZAP). Amerykański statek „Horace See” przywiózł do portu gdyniejskiego transport 9.500 ton oleju jadalnego. Olej przeznaczony jest jako surowiec do wyrobu margaryny dla Zakładu Przemysłowego „Amada” w Oliwie. Pewna część będzie przydzielona również oliarni w Gdyni.

TRANSPORTY UNREA DLA POLSKI

GDYNIA (ZAP). W ramach dostaw UNREA szwedzki parowiec „Banana” przywiózł z Malmö 179 ton. Duński kuter rybacki „Sydwestmonsumen” przywiózł z Ronne (Bornholm) z transportem 1360 skrzyń świeżych dorszy. Drugi kuter duński „Norra” przywiózł 1.545 skrzyń świeżych dorszy. Duży duński statek „TANJA” przywiózł z Nowego Jorku polski statek „Torbruk”.

Na tym samym statku przybyły dwa społeczeństwa amerykańskiego dla „Caritatu” ofiarowane za pośrednictwem kardynała Szepli.

PRZYDZIAŁY ŻYWNOSCI DLA KUCHNI LUDOWYCH

Na mocy zarządzenia Ministra Aproprowiacji i Handlu kuchnie ludowe, prowadzone przez Organy Opieki Społecznej, jak: K.O.S., „Caritas”, etc., które wydają gotowe posiłki dla najbardziej potrzebujących, otrzymały przydział żywności według dotychczasowych norm stołowych.

Podstawą przydziałów żywnościowych na ten cel jest zapotrzebowanie Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej, które ustala ilość osób korzystających z posiłków dla każdej kuchni oddzielnie. Na podstawie takich zapotrzebowań Ministerstwo zwalnia odpowiednie ilości środków żywnościowych dla poszczególnych województw.

Kuchnie ludowe realizujące się z otrzymanych produktów spożywczych z wojewódzkimi władzami aproprowiacyjnymi zgodnie z istniejącymi przepisami.

Normalizacja w państwowym przemyśle spożywczym

WARSZAWA (PAP). Zastępca Ministra Aproprowiacji i Handlu dla spraw przemysłu spożywczego, dr. Nowiński, udzielił współpracownikowi PAP szeregu wyjaśnień dotyczących obecnej sytuacji w przemyśle spożywczym.

Znormalizowanie pracy państwowego przemysłu spożywczego, doprowadzenie fabryk i zakładów do stanu, w którym będą one normalnie i systematycznie pracować — oto etap, na który obecnie wkraczamy.

Przesłania obiektywne, pozwalające na realizację naszych zamierzeń są następujące:

1) Uchwała Rady Ministrów znosząca świadczące rzeczowe i wprowadzające z dniem 1-ym sierpnia br. wolny obrót ziemiopłodami;

2) Dzięki dokonanym od czasu wyzwolenia państwowym inwestycjom, fabryki przemysłu spożywczego posiadają już obecnie wielką zdolność produkcyjną;

3) Rozmowy, jakie przeprowadzamy z Ministerstwem Ziemi Odzyskanych wskazują, że dotychczasowe trudności w obrocie gotowymi produktami, surowcami, półfabrykatami, maszynami i urządzeniami technicznymi pomiędzy odzyskanymi, a dawnymi obszarami kraju, zostaną wkrótce usunięte.

Dotychczasowa gospodarka w przemyśle spożywczym w okresie przejściowym była skrepowana reglamentacją i szeregiem komplikacji,

wynikających ze stosowania dwójek cent starych i wolnorynkowych.

Obecny stan rzeczy możemy charakteryzować jako okres wyjścia z tych trudności. Przemysł spożywczy stał się przemysłem pracującym komercyjnie. Surowce i inne składniki produkcji nabawiamy po cenie wolnorynkowej i gotowe produkty rozpraszamy również po tej cenie. Zbliżamy się do tego, że nasze zakłady będą produkowały systematycznie i racjonalną gospodarkę, dającą gwarancję normalnej produkcji.

Bilans otwarcia się już gotowe we wszystkich fabrykach. Bilans zamknięcia za rok 1945 będą ukończone w sierpniu br. Od września r.b. nierzadko spotykamy rozpoznanie sporządzenie normalnych surowych bilansów miesięcznych i na podstawie specjalnej instrukcji, fabryki będą składać miesięczne sprawozdania finansowe, dające obraz gospodarki poszczególnych zakładów. Znajdując się w opracowaniu szczegółowe normy wydajności surowców i materiałów pomocniczych. Umożliwi to dokładne planowanie produkcji i finansów każdej fabryki.

Przemysł elektroindystryjny poszukuje pracowników

WARSZAWA (ZAP). Na Ziemiach Zachodnich uzyskaliśmy szereg wysoko postawionych zakładów przemysłu elektrotechnicznego. Podobnie jak inne i ten przemysł odczuwa poważny brak pracowników. W miarę repatriowania Niemców brak ten staje się coraz dotkliwszy, tym bardziej, że po przeprowadzonym remoncie i odbiorze urzędników się coraz to wiec zakładów.

W szczególności potrzebni są pracownicy wykwalifikowani, a więc tokarze-metalewoy, bakeliciarze, ślusarze, monterzy do urządzeń radiotechnicznych, malarze, spawacze, ustawiacze, zegarmistrzowie i inni. Ponad to poszukiwani są niewykwalifikowani robotnicy produkcji, robotnicy gospodarczy i przede wszystkim uczniowie, którzy stworzą nową kaducę pracowników wykwalifikowanych.

Przy pracach montażowych zatrudniono być moga kobiety, które w tym zakresie całkowie zastępują meskie siły robocze.

Przemysł elektrotechniczny posiada przed sobą wielką przyszłość. Już dzisiaj częściowo pracuje on na eksport. Zamówienie za-

graniczne przyjmuje już m. in. fabryka gramofonów w Dusznikach, produkująca znacznej marki patefony. Fabryka w Świdnicy produkuje na potrzeby rynku wewnętrznego zegary i liczniki elektryczne. Produkcje na większą skalę rozpoczęła również Państwowa Fabryka Urządzeń Radio-Komunikacyjnych w Bielawie koło Rybnic. Na samym tylnym Dolnym Śląsku czynnych jest już 12 zakładów przemysłu elektrotechnicznego, w tym 5 zakładów radiotechnicznych i fabryka adapterów i gramofonów, i fabryka liczników i zegarów oraz kilka fabryk ogniw, maszyn itp. Z zakładów rozmieszczonych na innych terenach wymienić należy fabrykę urządzeń rozdzielczych „Ribau” we

Fryborku, fabrykę budowy maszyn elektrycznych w Wieprzychach koło Gonowia nad Wartą, fabrykę baterii „Blask” we Wrocławiu, wytwórnię radiowa „Hizze” produkująca anteny, odbiorniki i odgromniki w Srebrnej Górze, fabrykę telemechaniczną „Elektrosygnal” w Srebrnej Górze, fabrykę aparatów elektrotechnicznych „Lorentz-Heliowatt” w Rankowie, wreszcie na Pomorzu w Starogardzie fabrykę ogniw i baterii „Dalmon”.

Posiadane obecnie zakłady elektrotechniczne pozwolą w dużym stopniu uniezależnić się od produkcji zagranicznej i stworzyć mało przed wojną rozwinięta u nas gałąź produkcji.

Okres po zbiorach będzie wobec tego nie tylko okresem poważnego wzrostu produkcji, lecz ponadto przyniesie istotne oszczędności kosztów własnych oraz powiększy dochody Skarbu Państwa. Już w marcu br. obroty zjednoczeń przemysłu spożywczego wyniosły 800 mil. zł, w kwietniu 873 mil. zł, a w maju osiągnęły 1 i mil. 53 mil. zł. W pierwszym kwartale br. Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Spożywczego wypłaciło na rzecz Skarbu Państwa 513 mil. zł, a w kwietniu — 325 mil. zł, tj. prawie dwukrotnie więcej niż wyniosła przeciętna wpłata miesięczna w ubiegłym kwartale.

Ogólny obrót osiągnął przemysł spożywczy wykazę Krajowa Wystawa, której urządzenie przewidywane jest na wrzesień br.

Upaństwowienie przedsiębiorstw polnoelektrycznych

W nr 9 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu” z 21 czerwca br. ukazał się okólnik tegoż Ministra w sprawie przeprowadzenia czynności przygotowawczych, związanych z przejęciem przez Państwo przedsiębiorstw polnoelektrycznych na mocy ustawy z 3.I.1946 roku (Dz. U. R. P. Nr 3).

Na podstawie tego okólnika Wydział Aproprowiacji i Handlu Urzędów Wojewódzkich sporządził spisy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych polnoelektrycznych, podlegających przejęciu przez Państwo, przy czym przy ustalaniu okoliczności, czy przedsiębiorstwo jest niemieckie należy się kierować rozporządzeniem Mini-

stra Sprawiedliwości z 11 kwietnia br., zamieszczonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 17.

W myśl tego rozporządzenia za niemieckie lub gdańskie osoby prawne uznaje się przedsiębiorstwa, których siedziba w dniu 1 września 1939 r. znajdowała się na obszarze Rzeszy Niemieckiej oraz przedsiębiorstwa, których więcej niż połowa kapitału zakładowego w okresie między dniami 1 stycznia 1939 r. a datą wejścia w życie ustawy z 3.I.1946 r. stanowiła choćby częściowo własność niemieckich lub gdańskich osób prawnych. Do przedsiębiorstw niemieckich zalicza się również te przedsiębiorstwa, które były kontrolowane przez obywateli niemieckich.

Referaty upaństwowienia w Wojewódzkich Urzędach Aproprowiacyjnych przy sporządzaniu tych spisów korzystał mając z pomocy w zbieraniu potrzebnych materiałów ze strony wicełuchów Urzędów Likwidacyjnych Wydziałów Przemysłowych Urzędów Wojewódzkich.

Przejęciu na własność Państwa podlegają przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe polnoelektryczne.

Jeżeli część przedsiębiorstwa stanowiła własność związków samorządowych lub spółdzielni polskich, a pozostała część stanowiła majątek polnoelektryczny, to upaństwowieniu podlega tylko część polnoelektryczna. I tą okolicznością należy uwzględnić w spisie z uwidocznieniem, jaka część przedsiębiorstwa ulega upaństwowieniu. Spisy mają być sporządzone według ustalonego wzoru i w ustalonych terminach i przed nadesłaniem Ministerstwu do akceptacji uzgodnione ze spisami, sporządzonymi przez okręgi „Spółem” oraz przez władze Zjednoczenia Rolnawo-

Produkcja Fabryk Zjednoczeń Przemysłu Spożywczego

Przemysł spożywczy wykazuje we wszystkich swoich gałęziach poważny wzrost produkcji. W kwietniu plan produkcji wykonany został w 107 procentach, w maju w 110,4 proc.

W tym samym miesiącu przemysł drożdżowy osiągnął 135% nakreślonego planu produkcji, przemysł piwowski 137,3%, przemysł kawowy 139,5 proc. oraz przemysł konserwowy rybny, dzięki nieoczekiwanym obfitym połowom, osiągnął ponad 400 proc. planu. Poważnie wzrosły obroty Państwowych Zjednoczeń

Przemysłu Spożywczego. W marcu wyniosły one 830 milionów złotych, w kwietniu 873 miliony, a w maju miliard 505 milionów.

W pierwszym kwartale br. Państwowe Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego wypłaciły na rzecz Skarbu Państwa 513 milionów złotych, natomiast w jednym miesiącu kwietnia 325 milionów złotych, to jest prawie dwukrotnie więcej, niż wyniosła przeciętna wpłata miesięczna w pierwszym kwartale br.

WA IZMU

memu
wim
wim
sowa
mi
w
i po
w. P
ci, od
wywo
ponie
inowa
zami
ast, a
astow

Udana impreza Rolniczej Centrali Mięsnej

Staraniem Rolniczej Centrali Mięsnej oraz Wojewódzkiej Centrali Spółdzielni Skupu i Zbytu Zwierząt Rzeźnych odbył się w Szczepankowie koło Poznania pierwszy po wojnie pokaz i przetarg zwierząt hodowlanych.

Ze pokaz był rzecz wskazaną i udaną świadczą fakt zakupu na miejscu niemal wszystkich eksponatów i to nie tylko przez rolników poznańskich, ale również przybyłych z dalszych okolic kraju.

W dowiadujemy się Rolnicza Centrala Mięsna łącznie ze spółdzielczością, nie ograniczając się do tej jednej imprezy, ma zamiar periodycznie organizować podobne pokazy, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia, tej miedzy najbardziej na skutek poszkodowanej wojną dziedziny naszego gospodarstwa narodowego.

MILIONOWE NADUZYSKI W MLYNIE W RADZIEWIE

BYDGOSZCZ (SAP). Przed kilkoma dniami w młynie nasiennym w Radziejowie wykryto naduzyski, sięgające milionów złotych. Z polecenia Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy aresztowano jako winnych nadużyć trzech kierowników technicznych młyna. Dochodzenia przeciwko nim są już na ukończeniu.

Z uwagi na rodzaj przestępstwa, w wyniku którego poważne szkody poniósł Skarb Państwa, sprawę przekazano na drogę postępowania dozwolnego.

Majowa produkcja przemysłu cynkowego

KATOWICE (ZAP). W miesiąc maju br. produkcja przemysłu cynkowego osiągnęła następujące wyniki: ruda surowa — 51 582 tony, krusz — 1 802 t, koncentraty cynku — 9 310 t, piyt starykowy 100% — 8 227 t, starka — 405 t, biała cynkowa — 2 132 t, ołów rafinowany — 704 t, kadm rafinowany — 0,4 t.

W porównaniu z miesiącem poprzednim wzrosło wydobycie rudy oraz produkcja cynku, białych cynków, koncentratów cynku i kwasu siarkowego. Zmniejszyła się produkcja piyrtu i siarki, co było jednak przewidywane planem produkcyjnym.

Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

LUBIN

W powiecie Lubin we robotę przygotowano do Referendum. W ostatnich dwóch tygodniach praca przybrała specjalnie na sile. Towarzystwo partyjny biorą czynny udział we wszystkich pracach Komitetów Obywatelskich Głosowania Ludowego.

Dnia 10 czerwca odbyło się w Lubinie walne zebranie członków MK PPS, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu. Na zebraniu tym poruszono cały szereg spraw, związanych z organizacją pracy kół partyjnych, po czym referat na temat Głosowania Ludowego wygłosił poseł na Sejm, mgr Tomaszewski. Zebranie zakończono odpiewaniem „Roty” i „Czerwonego Szkaradru”.

JAWOR

Komitet Obywatelski Głosowania Ludowego

od pierwszej chwili swego założenia, tj. od dnia 13 bm. rozwinięta ożywiła działalność. Członkowie Komitetu w przeciągu trzech dni od chwili powstania KOGŁ złożyli na terenie powiatu 20 obwodów, które czynią przygotowania do dnia głosowania.

Atmosfera w powiecie panuje dobra. Obywatele wykazują duże zainteresowanie i zrozumienie dla tej tak ważnej dla narodu akcji.

GŁOGÓW

W powiecie pracę związaną z przygotowaniem do Głosowania Ludowego prowadzi najszersze kręgi miejscowej ludności.

W każdej gminie odbywa się codziennie po kilka wiecej, a mieszkańcy wykazują żywe zainteresowanie dla sprawy.

Jako przykład posłużyć może dzień 23 czerwca. W Głogowie odbył się wiec z udziałem

300 słuchaczy. Wiec w Bolkowicach zgromadził około 450 osób, w Dremboszycach 300 osób, w Łogusku 200 osób.

Dnia następnego odbyły się wiece w Kociemyślu i w Kocimierzach.

Na 28 i 29 przewidziano wiece w pozostałych gminach powiatu.

Tow. Walter u pracowników C. P. N.

Dnia 26 czerwca odbyło się przedwyborcze zebranie pracowników C.P.N., na którym referat o głosowaniu ludowym wygłosił przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej, tow. Jerzy Walter, podkreślając cel i znaczenie głosowania ludowego.

Zagadnienie referowane przez tow. Waltera znalazło żywy odzew i zrozumienie wśród zebranych pracowników.

Z OPERY DOLNOŚLĄSKIEJ

Opera Dolnośląska znana ze swej aktywności na terenie Wrocławia przygotowuje obecnie pod osobistym kierownictwem artystycznym dyr. Stanisława Drahbka wspaniałą operę światowego repertuaru „Madame Butterfly”, G. Pucciniego.

W operze „M. Butterfly” weźmie udział szereg nowych wybitnie utalentowanych śpiewaczy, które należą obecnie do stałego zespołu Opery Dolnośląskiej.

Próby z solistami jak też z nowo zreorganizowanym chórem i orkiestrą trwają już od dłuższego czasu.

Stronę muzyczną opracowuje prof. Stefan Szyrlo, zaś reżyseria spoczywa w rękach dyr. Stanisława Drahbka, dekoracje projektu prof. Józefa Kasaraba.

Równocześnie Dyrekcja Opery komunikuje, że zaangażowała na stałe wybitnie utalentowanego młodego barytona Mariana Woźniczke, który w dniu 22 bm. zdobył pierwszą nagrodę na konkursie śpiewaczom zorganizowanym przez Polską YMCA w Krakowie.

REPERTUAR KIN

Śląsk, ul. Ogrodowa 27: „Kwiat miłości”.
Warszawa, ul. Fredry 16: „Aktor”.
Pionier, ul. Marsz. Stalina: „Nr. 217”.
Polonia, ul. Żeromskiego 53: „Świnarka i Pastuch”.

I ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW NA DOLNYM ŚLĄSKU

WALBRZYCH. (ZAP) W sali teatru „Bene-sans” odbył się pierwszy zjazd rzemieślników powiatu walbrzyskiego, w którym uczestniczyło 400 osób. W czasie obrad wygłosił referat o potrzebie ściślejszego zespolenia rzemieślników na Dolnym Śląsku i o konieczności doskonalenia zawodowego przez Wojewódzkiej Rady Rzemieślniczej. Poza to, że dotychczas obsadzono na terenie Dolnego Śląska 8.000 warsztatów pracy, a 7.000 warsztatów czeka jeszcze na obsadę.

ZARZĄDZENIE

Referat prasowy Urzędu Wojewódzkiego podaje do wiadomości zarządzenie Wojewody wrocławskiego:

Na podstawie polecenia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych zarządza zakaz sprzedaży i wyzyny w dniach 29 i 30 czerwca b. r. napojów alkoholowych oraz odwodnienie na dzień Głosowania Ludowego, to jest 30 czerwca wszelkich imprez sportowych, rozrywkowych, wszelkich widowisk i uroczystości.

ZMIANA TERMINU

Referent prasowy Urzędu Wojewódzkiego podaje do wiadomości z Wydziału Kultury i Sztuki wszystkich reżyserów teatralnych Dolnego Śląska, że zjazd reżyserki naznaczony na 1 lipca został przelożony na dzień 15 lipca.

KOMUNIKAT

Państwowa Komisja Weryfikacyjna — Kwalifikacyjna dla kandydatów do szkół wyższych przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego zawiadamia zainteresowanych, że egzamin na wstępny i I rok studiów rozpoczyna się we wtorek, 2 lipca br., o godz. 8-iej, w Państwowym Gimnazjum i Liceum we Wrocławiu, ul. Poniatowskiego 7/9.

Równocześnie Komisja wzywa kandydatów, którzy otrzymali zaświadczenia tymczasowe, do odbioru formalnych zaświadczeń, które są wydawane uprawnionym w Kuratorium w godz. 10—12 w pokoju 20, do dnia 10 lipca br.

Blizszych informacji udziela się tamże. Przewodniczącą Komisji.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na Dolny Śląsk we Wrocławiu, wydział Dyrektorów i Rady Zakładowe wszystkich fabryk do natychmiastowej dekoracji wszystkich zakładów pracy, urzędów i budynków publicznych. Mieszkańcy miast i osiedli od dekoracji domów.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na Dolny Śląsk we Wrocławiu wzywa przewodniczących i sekretarzy wszystkich Związków Zawodowych z terenu Wrocławia, na nadzwyczajne Zebranie, które odbędzie się dnia 28 czerwca r. b. o godz. 11 rano w lokalu O.K.Z.Z. ul. Mazowiecka 17.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na Dolny Śląsk we Wrocławiu wzywa wszystkie Związki Zawodowe do mobilizacji swoich sił i utrzymywanie dyżurów w swoich lokalach do godz. 21.

ZAWIADAMIAM szanowną klientelę, że otwiera z dniem 28.6.46 zakład fryzjerski. Kufmerczak Stanisław, Wrocław, ul. Huben 37. (Nr 308)

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną, wystawioną w Ostrowcu na nazw. Wiecha Jan, zam. Wrocław, Kleinholzstr. 19—3. (Nr 309)

Zakład Instrumentów Muzycznych Hipolit Szmerek, Wrocław, ul. Kluczborska, róg Ślalska poleca wszelkie instrumenty muzyczne. (Nr 304)

STRAŻACKIE pasy (bojowe). Piłki nożne i siatkówki. Troki i łączniki do pasów różnych systemów wyrybia A. Kromolowski i S-ka Wrocław, Szewska 47. (Nr 300)

Zawadzki Józef, mistrz rzeźniczo-wędliniarski Wrocław, Św. Wojciecha 75 poleca wędliny własnego wyrobu. (Nr 311)

Kurke Józef, mistrz rzeźniczo-wędliniarski Wrocław, ul. Bolesława Prusa 2, poleca wędliny własnego wyrobu. (Nr 312)

Z działalności zrzeszeń Opieki Społecznej

Dnia 27.6 br. z inicjatywy Podkomisji Opieki Społecznej Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, odbyła się konferencja w sprawie położenia finansów Instytucji i Zrzeszeń Opieki Społecznej dobrovolnej.

Przewodniczyła ob. Fliszkowska, referowali tow. dyr. Piechocki oraz ob. Grudziński.

Opieka Społeczna rozszerza się dwukierunkowo na urzędową opiekę scentralizowaną w wojewódzkich wydziałach Opieki Społecznej, która główny ciężar swej pracy przerzuca na prowadzenie samodzielną w Instytucji i rozsprowadzenie dorocznych zapomóg.

Opieka dobrovolna znajduje swój wyraz w działalności różnych charytatywnych Instytucji i Zrzeszeń Opieki Społecznej.

Podkomisja Opieki Społecznej przy Woj. Radzie Narodowej została pomyślana jako organ kontroli i koordynacji wielotorowych dotychczas akcji poszczególnych zrzeszeń.

Na terenie Dolnego Śląska Podkomisja została zorganizowana dopiero 27 maja, nie zdążyła więc jeszcze wcielić w życie swych założeń organizacyjnych.

Projektuje się utworzenie ogólnego funduszu dyspozycyjnego Opieki Społecznej, który ma być rozdzielany według określonego klucza.

Tymczasem wymagania życia codziennego są angażujące i nie cierpią zwłoki. Tysiące repatriantów i osiedleńców zgłasza się o pomoc i opiekę. Istniejąco na terenie Dolnego Śląska organizacje dobrovolnej Opieki Społecznej z braku środków finansowych wstrzymują swoją działalność.

W połowie stycznia br. zorganizowano na terenie Dolnego Śląska Woj. Komitet Opieki Społecznej, który zorganizował w terenie 36 jednostek powiatowych i miejskich.

W 56 kuchniach ludowych wydano do 30 maja br. 976 porcji posiłków.

W 18 własnych kuchniach dziecięcych wydano 420.000 porcji dla dzieci.

W 96 gminnych K.O.S. wydawano suchy prowiant.

WPISY

Dyrekcja Państw. Szkół Spółdzielczo-Handlowych we Wrocławiu przyjmuje od 1 do 6 lipca br. w kancelarii szkoły: Kościuszki 82, wpisy do następujących typów szkół:

1-roczna Szkoła Przeprosobienia Spółdzielczego

Klasa wstępna do Liceum

2-letnie Liceum Spółdzielcze

3-letnie Gimn. Handlowe

2—3-letnie Liceum Handlowe

2—3-letnie Liceum Administracyjne

Liceum Spółdzielcze dla dorosłych (1 rok)

Gimnazjum Kupieckie dla dorosłych (2 lata)

6-miesięc. Kursy Handlowe dla dorosłych

1-roczny Kurs Abiturientów.

Dyrektor

(—) Dr Bartyłski Władysław

KONTROLA RADIOWA

Stwierdzono, że na terenie Dolnego Śląska znajduje się bardzo wielka ilość posiadaczy niezarejestrowanych radiodiodobiorów. Ze względu na straty i szkody jakie Polskie Radio przez to ponosi, Naczelna Dyrekcja Polskiego Radia zorganizowała większe ekipy kontrolujące radiowców, którzy zapoznani w specjalnie przeprowadzaniu rozpoczyna w najbliższym czasie przeprowadzanie kontroli na Dolnym Śląsku. W związku z powyższym Okręgowa Dyrekcja Polskiego Radia we Wrocławiu wzywa wszystkich posiadaczy niezarejestrowanych odbiorników radiowych do natychmiastowego ich zarejestrowania. (Nr 310)

W kwietniu urządzono świąpcone dla 3.000 osób.

Na terenie woj. K.O.S. ma dwa domy noclegowe, dom starców we Wrocławiu i sierociniec i dwa przedszkola.

W powiecie Żegań i Olawa warsztaty pracy, które mają się przekształcić na spółdzielnie pracy.

Na wydatki związane z powyższymi akcjami otrzymano z Centralnego Komitetu Opieki Społecznej 2 miliony 245 tysięcy złotych, z Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu 250.000 zł, z ofiarności publicznej (łącznie z akcją pomocy zimowej) z gór 5 milionów złotych.

Woj. K.O.S. zapotrzebował w preliminarzu 4 miliony złotych miesięcznie. Tymczasem na czerwiec otrzymano zaledwie 900.000 zł. W konsekwencji zamknięto kilkanaście kuchni dla repatriantów.

Podobna sytuacja przedstawia się w innych ośrodkach Opieki Społecznej. Jakkolwiek nie ma jeszcze dokładnych danych w ekali wojewódzkiej, jednak dochodzą meldunki, że poszczególne instytucje wstrzymują akcje na skutek braku funduszy.

Sekcja Kobiet PPS we Wrocławiu dotychczas

Akcja obozów wypoczynkowo-zdrowotnych Polskiej YMCA

WARSZAWA. (PAP) Organizowana przez Polską YMCA akcja obozów wypoczynkowo-zdrowotnych ma objąć około 15 tysięcy chłopców, niezależnie od prowadzonej akcji półkolonii dla 6 tysięcy dzieci.

W dniu 1 lipca wyjeżdża z Krakowa w okolice górskie pociąg, wiozący 920 dzieci do obozów Polskiej YMCA w następujących punktach: Jordanów, Mszana Dolna, Nowy Sącz, Nowy Targ i Zakopane. Druga grupa chłopców z Warszawy, Krakowa, Gdańska, Gdyni, Poznania, Wrocławia, Katowic, Białogostku i Kalisza w liczbie

650 osób wyjeżdża do 3 obozów Polskiej YMCA, zorganizowanych na Dolnym Śląsku. Trzecia grupa w liczbie 850 chłopców wyjeżdża do trzech obozów okręgu łódzkiego; czwarta grupa w liczbie 210 chłopców wyjeżdża do obozu w Wiczejny nad jeziorami Szwajcarii Kaszubijskiej.

W ten sposób w dniu 1 lipca wyruszy na odpoczynek do 13 obozów Polskiej YMCA 2.000 chłopców. Jest to kolejny trzeci turnus obozowy. Dwa turnusy przeprowadzono w ciągu czerwca z. b.

Specjalnie skuteczne okazują się tutejsze źródła przy reumatyzmie, ischiasie, chorobach kłębielnych, nerwowych i chorobach skóry. (m)

W BYSTRZYCY CORAZ LEPIJ

BYSTRZYCA (ZAP). Powiat bystrzycki, który niemal wcale nie odniósł zniszczeń wojennych, wykazuje korzystny stan rozwoju administracyjnego, samorządowego. Stan inwentarza wśród osadników jest wystarczający, tym bardziej, że stale się powiększa. Również stan bezpieczeństwa ulega stałej poprawie i jest zadawalający. Po całkowitym wysiedleniu Niemców powiat będzie mógł przyjąć jeszcze kilka tysięcy osadników polskich.

GOSPODARSTWA DO OBJĘCIA W SYCOWIE

SYCÓW (ZAP). Powiat sycowski posiada jeszcze ponad 30 folwarków, które mogłyby być przydzielone grupom osadników. Akcję tę utrudnia zbytnia drobnozierność Powiatowego Urzędu Ziemskiego. Poza tym osadnicy skargają się na nadmierne opodatkowanie ich podatkami gruntowym przez Zarząd Miasta.

NAMYSŁÓW PROSI O KREDYTY

NAMYSŁÓW (ZAP). Graniczny powiat dolnośląski, zniszczony w 40%, wyczerpał obecnie swą chłonność osadniczą. W wypadku otrzymania kredytów mogłyby jednak przyjąć jeszcze kilka tysięcy repatriantów. Pożądane byłoby również zwiększenie dostaw leków do szpitali i poradni sanitarnych w powiecie z powodu rozszerzenia się chorób zakaźnych.

CIEPLICE - ZDRÓJ

JELEŃSKA GÓRA (ZAP). W odległości 7 km od Jeleniej Góry znajduje się uzdrowisko Cieplice. Państwowy Zarząd Zdrowoty posiada tu kilkanaście domów, hoteli, pensjonatów oraz szpital na 150 łóżek. Cieplickie źródła mineralne zawierają siarkę, jod, arsenek, oraz inne składniki lecznicze. Poza wannami, w których może się dziennie kąpać przeszło 100 osób, kąpiel odbywają się również w zamkniętych basenach obliczonych na 120 osób.

Specjalnie skuteczne okazują się tutejsze źródła przy reumatyzmie, ischiasie, chorobach kłębielnych, nerwowych i chorobach skóry. (m)

PRZEMYSŁ ZIEM ODZYSKANYCH

WROCŁAW (PAP). W fabryce wyrobów bawelnianych w Bielawie praca obecnie ponad 50 tysięcy wrzeczon, w tkalni zaś 24 tysiące wrzeczon. Podczas gdy w sierpniu ub. r. produkcja wyprodukowała 2.627 kg. tkalni 12.145 m tkanin, wykończalna zaś 24.381 m, na 1 czerwca produkcja przetrzała wzrosła do 185 tys. kg, tkalni do 1 mil. 100 tys. metrów wykończalna — do 2 mil. m. W czasie od 10 sierpnia ub. r. d 1-go czerwca fabryka w Bielawie dała państwu 9 milionów metrów materiału. Fabryka ta zajęła pierwsze miejsce w dolnośląskim wyścigu pracy.

Obóz sportowo-wypoczynkowy OM TUR i RKS

W dniu 17 bm. otwarty został w Górnej Szklarskiej Porębie obóz sportowy dla klubów sportowych OM TUR i RKS-ów z terenu Województwa Dolnośląskiego. Na obozie tym spotkali się towarzysze ze wszystkich miast, by wspólnie zapoznać się z masowym sportem robotniczym.

Otwarcia dokonał kierownik wydziału sportowego WK OM TUR we Wrocławiu, określając powód wysiłku w dziedzinie w masowym sporcie, jak również stojące przed nami po ukończeniu obozu zadania. Sport OM TUR-owy i robotniczy czeka ciężka praca.

Wyżej wymieniony obóz był obsadzony przez 170 zawodników, którzy bez szemrania spełniali wszystkie zarządzenia tak zarządu obozu jak i trenerów. Na specjalną uwagę zasługują OM TUR-owcy ze Świdnicy, którzy swoim przykładem i chęcią do pracy, zawstydili swoich kolegów, którym nie chciało się początkowo nie robić, narzekając na ciężką pracę jaką dawali trenerzy.

Obóz sportowy był dobrą szkołą dla przyszłych zawodników sportu OM TUR-owego na przastarych ziemiach Polski. Widzieliśmy wzruszenie w oczach u TUR-owców, kiedy nasza szturmówka szła na maszt, chłopcy nie mogli śpiewać naszego hymnu, wzruszenie dawało za gardło. Mamy pewność, że wysiłki, które dałimy nie pójdą na marne. Obóz powstał w bardzo ciężkich warunkach, nie mieliśmy tego, co powinniśmy otrzymać, nie mieliśmy jednego grama cukru, mięsa, mleka; ktoś się zapyta dlaczego nie było tych artykułów? Odpowiedź dostanie jasną: nie otrzymaliśmy z wydziału Apropozycyjnego w Jeleniej Górze.

Czy tak być powinno?

Ale mimo dużych trudności nie było narzekania, chłopcy rozumieli ciężkie położenie, w jakim znalazło się kierownictwo.

Dnia 23.VI tow. Tymowicz zakończył obóz, wyjaśniając, że z polecenia WK PPS musimy iść do innej pracy, pracy, która dla Polaków

we osiągnięcia, tą pracą jest przygotowanie do Referendum.

Sportowcy zrozumieli doniosłość sprawy, wyrazili gotowość do pracy nad odbudową i przyszłością Polski.

Towarzysz Karst, wiceprzewodniczący WK OM TUR wyjaśnił na zakończeniu obozu, dlaczego wszyscy ob. powinni głosić trzy razy „tak”.

Przy śpiewie Hymnu Młodzieżowego opuszczamy naszą szturmówkę i zegnamy obóz, który zostanie nam na długo w pamięci.

Należy podziękować tow. trenerom, którzy włożyli wiele pracy, by chłopcy czegoś nauczyli się.

Należy nadmienić, że dzięki dużej pomocy zarządotowców z PK OM TUR Jeleniej Góry, pierwszy kondycyjny obóz zorganizowany przez Wydział Sportowy Przy WK OM TUR zakończył się bardzo szczęśliwie. (M)

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urodziny, przelazki, nekrologi i 1 mm szerokości i szpaltu po 10 zł. reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł. Głusnym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnym 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Godziny urzędowania: Redakcja naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-iej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Obiło w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki. Nadesłanych rekopisów redakcja nie zwraca. F 3636 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”